

DZIENNIK ZACHODNI

Poniedziałek
15.12.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 290 (24 441)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Spektakl „Tkocze” Teatru Śląskiego obsypany nagrodami na festiwalu w Krakowie **str. 2**



Bielski szpital kupił robota da Vinci Xi. To pierwsze takie urządzenie w regionie **str. 6**

Premier Tusk podsumowuje dwa lata rządów i bierze odpowiedzialność **str. 8**



GÓRNICTWO ZWROT 1,6 MLD ZŁ SKŁADKI SOLIDARNOŚCIOWEJ Z CZASÓW PIS PRAWNIE NIEMOŻLIWY DO ODZYSKANIA

Rząd zdeterminowany ratować JSW

Paweł Pawlik
p.pawlik@dz.com.pl

W Katowicach o przyszłości górnictwa, umowy społecznej i Jastrzębskiej Spółce Węglowej 12 grudnia rozmawiali ze związkowcami przedstawiciele polskiego rządu.

Ze związkowcami spotkali się minister energii Miłosz Motyka i minister aktywów państwowych Wojciech Balczun. Szef MAP uznał sytuację w JSW za „najtrudniejsze wyzwanie”. - Po naszej stronie jest poszukiwanie rozwiązań dotyczących płynności, źródeł finansowania.

Mówimy o potencjalnej pożyczce z Funduszu Reprywatyzacji, mówimy też o komercyjnym finansowaniu. Mówimy o ustawie górnictwa, która czeka na podpis prezydenta i oczywiście mówimy o działaniach restrukturyzacyjnych po stronie zarządu spółki - opisywał działania wobec trudnej sytuacji finansowej JSW Wojciech Balczun.

- Wszystkie kwestie, na które mamy wpływ, bierzemy na siebie. Mam na myśli wspólną inicjatywę z Ministerstwem Energii oraz Ministerstwem Finansów i Gospodarki, jeśli chodzi o ustawę górnictwa, ale również kwestie finansowania, negocjacji z bankami, które są wierzycielami, i kwestie dotyczące stworzenia wa-

runków, żeby spółka mogła mieć zdolność do pozyskania finansowania komercyjnego - dodał. Minister aktywów państwowych wskazał przy tym na sytuację rynkową, którą określił jako „bardzo głęboki okres dekonstrukcji” oraz kwestie dotyczące gwarancji pracy i płacy, oraz 1,6 mld zł składki solidarnościowej, którą JSW jako jedyna w Polsce zapłaciła w 2023 roku. Oceniał, że zwrot daniny opłaconej przez górnictwo spółkę za rządów PiS będzie „prawnie niemożliwe” do odzyskania. Podczas konferencji prasowej zaznaczył, że zarząd Jastrzębskiej Spółce Węglowej wdraża już plan restrukturyzacyjny. Mówiąc o cięciach kosztów, wskazał na zwolnienie

160 osób z przerośniętej administracji spółki. Zaprzeczył informacjom na temat upadłości górnictwa giganta.

- Nie wyobrażamy sobie z punktu widzenia przyszłości polskiej gospodarki scenariusza upadłości JSW. Wiemy, jak istotnym elementem jest węgiel kokosowy - z punktu widzenia branży stalowej, hutniczej. Jesteśmy zdecydowanie nastawieni na to, żeby JSW przetrwała. Natomiast żeby mogła przetrwać, wszyscy musimy się na to złożyć, zaangażować, i tego oczekujemy też od strony społecznej - powiedział Balczun.

Ze względu na dekonstrukcję na rynku węgla i duże koszty funkcjonowania JSW znajduje się w bardzo trud-

nej sytuacji finansowej i musi ciąć koszty. Straty to już blisko 3 mld zł strat. Zmniejszenie zatrudnienia jest jednym z elementów restrukturyzacji spółki. Pomoc ma w tym wyczekiwana na Śląsku ustawa górnictwa, dzięki której za pomocą budżetu państwa może dojść do restrukturyzacji zatrudnienia.

Pierwotnie ustawa miała obejmować PGG, Południowy Koncern Węglowy i Węglókoks Kraj, czyli spółki, które zgodnie z umową Społeczną mają zlikwidować wszystkie kopalnie węgla energetycznego do 2049 roku. W związku z problemami również JSW została dopisana do projektu nowego prawa.

Więcej piszemy na str. 3



W ŚWIĄTECZNYM NASTROJU

Święto Makówek: tradycja, sekretne składniki i nowe smaki

Tłumy zjawili się na dorocznym Święcie Makówek w Czerwionce-Leszczynach. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich zdradziły nam tajniki wyrobu najlepszych makówek, ale też tradycja spotkała się z nowoczesną interpretacją. Najważniejsze, by rodzinie makówki zjeść. Dlaczego? Str. 2

TRANSPORT

Rybnik coraz częściej jeździ na wodor

Rybnik stawia na transport autobusami wodorowymi. Wkrótce tabor miejskiego przewoźnika zwiększy się o kilkanaście nowych pojazdów. Wodorowe będą stanowić 44 proc. Czytaj str. 5

Nasze sprawy

Klient musi kupić dużo i szybko. Poznaj sidła zastawiane przez handlowców **str. 7**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Polsce grozi blackout. Po 2030 roku zabraknie nam mocy ● Rynek diet pudełkowych. Polski fenomen na skalę europejską

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



Święto Makówek w Czerwionce-Leszczynach także w naszej galerii na dziennikzachodni.pl

Makówki, ten sekretny dodatek musisz znać

Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

Najważniejszy śląski świąteczny deser ma swoje święto. W Czerwionce-Leszczynach co roku zbierają się tłumy chętnych do degustacji.

Świąteczny deser do wielkiej sobotniej degustacji przygotowały panie z wszystkich Kół Gospodyń Wiejskich działających na terenie gminy i miasta. Jaki jest sekret tych najsmaczniejszych?

- To przepis, przekazywany często nam przez nasze mamy i babcie oraz serce wkładane wich przygotowanie - mówią zgodnie gospodynie.

Panie z KGW w Szczekowicach przypominają: - Najpierw gotujemy trochę wody, do której dodajemy mak. Ilość zależy od liczby gości. Do tego wkładamy kostkę masła. Całość mieszamy aż uzyskujemy masę, którą przekła-

damy do szklanej miski. Dodajemy trochę maku, przekładając go pokrojonymi plasterkami bułki. Przekładamy to także bakaliami. Jak misa jest pełna, dekorujemy górę różnymi bakaliami - mówi Marzena Kania, przewodnicząca KGW Szczekowice.

Czas się zmieniają i receptura ewoluje. Uczestnicy święta zjadali się już makówkami z budyniem, kokosowymi, migdałowymi, czekoladowymi, kawowymi, z ajerkoniakiem, a nawet... włoskimi - z makaronem!

Od ponad 160 lat makówki są najbardziej oczekiwanym deserem na śląskim wigilijnym stole. Podaje się je na samym końcu wieczoru, a ich spożycie zapewniało, że rodzina będzie się trzymać razem, nie rozejdzie się. Jadło się przez całe święta. Zgodnie z tradycją - powinno ich starczyć do rana po drugim dniu świąt. Dlatego też robiono ich dużo i w wielu rodzinach.

Ślascy „Tkocze” z czterema nagrodami w Krakowie

Magdalena Nowacka-Goik
m.nowacka@dz.com.pl

Teatr Śląski rozbił bank na 18. Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym Boska Komedia, zdobywając cztery nagrody, w tym Grand Prix za spektakl „Tkocze” w reżyserii Mai Kleczewskiej.

W tegorocznym programie krakowskiego festiwalu znalazły się dwa spektakle z repertuaru śląskiej sceny - „Tkocze” Gerharta Hauptmanna w tłumaczeniu Mirosława Syniawy w reżyserii Mai Kleczewskiej oraz „Godej do mie” Roberta Talarczyka w jego reżyserii. Grand Prix Festiwalu - statuetkę Boskiego Komedianta otrzymał spektakl „Tkocze”. Ponadto przyznano trzy Nagrody Aktorskie dla trojga aktorów, występujących w tym spektaklu: dla Aleksandry Bernatek za rolę Luizy, Grażyny Bułki za rolę Matki Baumert i Marcina Gawła za rolę Antona Ansonge. Spektakl wpisuje się w walkę o uznanie swojej tożsamości i języka, a - jak przypominano w opisie spektaklu - Ślązaczki i Ślązacy byli „wyzyskiwani i wykorzystywani przez władzę, mówiący niezrozumiałym dla innych językiem, zamknięci w lokalnej międzykolejowej wspólnoty”.

Czekano na ten spektakl 70 lat. W połowie XIX wieku pewne wydarzenie z regionu Gór Sowich wstrząsnęło Europą, a jego medialny obraz stał



Laureaci w euforii, a ślaskości w Krakowie będzie jeszcze więcej. Jesienią przyszłego roku odbędzie się tam 4. edycja interdyscyplinarnego przeglądu „Przystanek Śląsk”

się symbolicznym zarzewiem późniejszej Wiosny Ludów. Historia buntu śląskich tkaczy, którzy domagali się poprawy warunków życia, stała się inspiracją dla noblisty Gerharta Hauptmanna. Na ten tytuł w Teatrze Śląskim czekano 70 lat. Jesienią 1954 roku na tej scenie rozpoczęły się próby do spektaklu „Tkacze” w tłumaczeniu Wilhelma Szewczyka. Polska prapremiera, planowana na pierwsze miesiące 1955 roku, nie doszła jednak do skutku - jej realizacja została wstrzymana.

Sama reżyserka zwróciła uwagę, że tekst Hauptmanna

od dawna budził jej zainteresowanie. Przeszkodą był jednak brak odpowiedniego przekładu. - Trudno byłoby robić tego typu spektakl w oparciu o stare tłumaczenia, które nie są zrozumiałe dla współczesnego odbiorcy. Na szczęście dramat przetłumaczył Mirosław Syniawa. Jego przekład jest żywy, mówiący językiem współczesnym o problemach wyraźnie widocznych w dzisiejszym świecie: o rozwarstwieniu klasowym, niesprawiedliwości, niezgodzie, buncie, który tli się we wszystkich czujących się pominiętymi w czasach wzrostów

PKB - podkreślała Maja Kleczewska.

Mirosław Syniawa przyznał, że próbował różnych wersji przekładu. Ostatecznie uznał, że powinien on być polsko-śląski, bo zgodnie z tym, co napisał Hauptmann, dystans językowy między postaciami buduje dramatyczne napięcie.

Spektakl nie był często wystawiany na scenach dramatycznych, natomiast wielokrotnie w teatrach robotniczych, o czym przypomniał Grzegorz Niziołek, odpowiedzialny za adaptację i dramaturgię.

©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj	Wtorek
	
MIN 1°C MAX 5°C	MIN 2°C MAX 5°C
Środa	Czwartek
	
MIN 2°C MAX 8°C	MIN 0°C MAX 7°C

Barometr 1020 hPa
Wiatr pld-zach. 17 km/h
Biomet obojętny

Przed nami tydzień pełen relatywnie wysokich, jak na tę porę, temperatur

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1891

W Springfield (stan Massachusetts, USA) James Naismith, kanadyjski lekarz i pastor, zorganizował 1. mecz wymyślonej przez siebie koszykówki.

1939

Odbyła się premiera filmu „Przełminęło z wiatrem” w reż. Victora Fleminga według powieści Margaret Mitchell. Film zdobył 9 Oscarów (z 14 nominacji).

1956

Program I Polskiego Radia wyemitował premierowy odcinek powieści radiowej „Matysiakowie”. Jest nadawana do dziś (do 1 XI 2025 r. było 3576 odcinków).

2016

Zmarł Bohdan Smoleń, aktor, piosenkarz, satyryk, jedna z gwiazd poznańskiego kabaretu „Tey”, znany z występów z Zenonem Laskowikiem. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl, mail: j.muc@dz.com.pl

Dzisiaj w godz. od 7. do 15. jestem reporterką dyżurną. Będę się starała odpowiadać na wszystkie, interesujące Państwa kwestie.



Julia Muc
797 602 036

AKT WANDALIZMU SWASTYKI I NAPIS „NAZIOL” NA BIURZE EUROPOSŁA ŁUKASZA KOHUTA W KATOWICACH

Hejterski atak, próba zastraszenia?

Jacek Drost, Jacek Bombor
j.drost@dz.com.pl

**Do aktu wandalizmu doszło w weekend w biurze europo-
sła Łukasza Kohuta - na ele-
wacji i drzwiach pojawiły się
swastyki. Polityk podkreśla,
że nie da się zastraszyć. Spra-
wa została zgłoszona policji.**

W Katowicach doszło do poważ-
nego aktu wandalizmu i nienawi-
ści wobec europośła Łukasza Ko-
huta. Na elewacji i drzwiach jego
biura w dzielnicy Nikiszowiec po-
jawiły się nazistowskie swastyki.

- Dzisiaj w Pyskowicach grali-
śmy spektakl „Beboki”. Moja pra-
cowniczka jechała do Śląskiej
Ambasady w Katowicach po ja-
kieś dokumenty, żeby wziąć je ze
sobą do Pyskowic. Zauważyła
na oknie budynku swastykę, po-
malowane moje logo, a kiedy we-
szła na klatkę schodową to na
drzwiach zewnętrznych
do biura był duży napis „Naziol”
i druga swastyka - opowiadał
wczoraj, na gorąco, w rozmowie
z Dziennikiem Zachodnim euro-
poseł Łukasz Kohut, którego zła-
paliśmy w drodze do swojego
biura.



FOT. ARC

Łukasz Kohut stwierdził, że nie da się zastraszyć. „Nie ma zgody na nazistowską falę i akty wandalizmu” - napisał w mediach społecznościowych

Europoseł dodał, że zgłosił
sprawę policji, funkcjonariusze
przeprowadzili czynności, będą
sprawdzali monitoring. Podkre-
ślił, że ostatni raz byli w biurze
w piątek, więc to musiało się
zdarzyć między piątkiem, a nie-
działą rano.

Śląska Ambasada (Ślonsko
Ambasada) przy ul. Św. Anny
na katowickim Nikiszow-

cu pełni rolę biura regionalnego
Łukasza Kohuta. To główna sie-
dziba europośła, gdzie dzieje się
wiele rzeczy związanych z pro-
pagowaniem języka śląskiego
i śląskiej kultury - odbywają się
m.in. wieczorki autorskie, spo-
tykają się ślascy regionaliści.

- To pierwszy taki incydent
w Katowicach. Miałem groźby
internetowe, ale w Rybniku,

gdzie mam drugie biuro. W Śl-
ąskiej Ambasadzie zdarzyło się
to po raz pierwszy - stwierdził
europoseł, który liczy, że dzięki
monitoringowi uda się ustalić
tożsamość i złapać sprawców. -
Dzisiaj postanowiliśmy, że bę-
dziemy mieli monitoring ze-
wnętrzny i wewnętrzny w bio-
rze. Mam pracowników, którzy
nie są politykami i nie chcę,

żeby pracownicy czuli się za-
straszeni - podkreślił europoseł
Kohut.

Europoseł Łukasz Kohut
zdecydowanie potępił atak,
podkreślając, że nie pozwoli
na szerzenie nienawiści ani za-
straszanie siebie czy wspólnoty,
którą reprezentuje.

- Nie dam się zastraszyć.
Śląsk jest otwarty, wielokultu-
rowy i nasz wspólny. Nie ma
zgody na nazistowską falę i akty
wandalizmu - napisał polityk
na Facebooku.

W rozmowie z DZ europoseł
stwierdził, że nie chce za bardzo
mówić wprost, kto mógłby to
zrobić.

- Ale z drugiej strony wi-
dzimy tę brunatną falę w inter-
necie, mowę nienawiści w sto-
sunku do wszystkich polityków,
którzy szerzą proeuropejskie
wartości. Ja, jako Ślązak, mam
dodatkową grupę, która mnie
hejtuje, więc sądzę, że to jest po-
łączone - powiedział Łukasz
Kohut.

Kohut - od lat aktywny
w działaniach na rzecz toleran-
cji społecznej, praw człowieka
i promocji wielokulturowości
regionu - odniósł się do zdarze-

nia jako do wyraźnego sygnału
narastających w Polsce napięć
i aktów nienawiści: - Fala niena-
wiści w Polsce wzbiera. Od ga-
szenia gaśnic w Sejmie, przez
skandaliczne happeningi
przed miejscami pamięci,
po hejt w sieci i teraz takie akty
wandalizmu. Nie ma na to mo-
jej zgody - mówi..

Kohut przyznał, że w piątko-
wym w DZ czytał artykuł Ro-
mana Balczarka „» Gnida nie-
miecka, folksdojcz!«. Na Śląsku
jest polityk, którego w internecie
hejtują nawet bardziej od
Donalda Tuska”.

- Nie znam pana red. Bal-
czarka, ale to bardzo dobra, rze-
telna analiza tego hejtu, który
mam w Internecie. Sam chcia-
łem napisać taki post. Pokazać
jak to jest, że najpierw działają
farmy trolli, a później organicz-
nie się ten hejt się rozszerza.
Myślę, że atak na biuro to jest
wynik tego artykułu, bo on
wszystko bardzo mocno zebrał
do kupy, ale jestem za ten arty-
kuł bardzo wdzięczny, bo on po-
kazuje cały mechanizm hejtu.
Panu Balczarkowi należą się po-
dziękowania - powiedział euro-
poseł Łukasz Kohut.

Związkowcy oceniają: Dużo deklaracji, mało konkretów

Julia Muc/PAP
j.muc@dz.com.pl

**Związkowcy ostro ocenili
piątkowe spotkanie w Ka-
towicach w sprawie umo-
wy społecznej dla górnictwa.
Ich zdaniem coraz wię-
cej sygnałów wskazuje, że
odejście od węgla może na-
stąpić wcześniej niż
w 2049 r.**

Spotkanie w Katowicach doty-
czyło realizacji umowy spo-
łecznej dla górnictwa węgla ka-
miennego, podpisanej w maju
2021 roku. W rozmowach
uczestniczyli m.in. ministrowie
aktywów państwowych i energii,
przedstawiciele naj-
większych spółek węglowych
i energetycznych, w tym Or-
lenu, a także reprezentanci
strony społecznej. Szef śląsko-
dąbrowskiej „Solidarności”

Dominik Kolorz nie krył niezado-
wolenia z przebiegu spotka-
nia.

- Strona społeczna jest tym
spotkaniem totalnie rozczarowa-
na. Liczyliśmy na zdecydo-
wanie więcej konkretów - po-
wiedział po rozmowach.

Jak podkreślił, z przedsta-
wionych informacji dotyczą-
cych przyszłego systemu ener-
getycznego w Polsce wynika,
że rola węgla będzie systema-
tycznie marginalizowana.

- Z przekazanych inform-
acji o tym, jak w Polsce ma wy-
glądać system energetyczny
i z czego ma być produkowana
energia, wynika, że miejsca
na węgiel jest coraz mniej -
ocenił Kolorz.

Związkowcy otwarcie kwe-
stionują możliwość dotrzymania
daty odejścia od węgla
zapisanej w umowie społecz-
nej.

- Zapisany w umowie spo-
łecznej rok 2049 chyba nie jest
brany pod uwagę. Oczywiście
strona rządowa deklaruje, że
chce to wykonać, ale strona
rządowa mówi co innego,
a spółki energetyczne robią co
innego - mówił przewodni-
czący śląsko-dąbrowskiej „So-
lidarności”.

- Istnieje naprawdę olbrzy-
mia obawa, czy dotrzemy
2049 r., jeśli chodzi o funkcyj-
onowanie polskiego górnictwa -
dodał.

Obawy o ceny energii i brak finansowania

Kolorz zwrócił uwagę, że
największym zagrożeniem dla
regionu są rosnące koszty ener-
gii. - To, że będziemy mieli
drogą energię, mówiąc w skró-
cie - odpowiedział, pytany
o najbardziej niepokojące sy-

gnały ze strony spółek ener-
getycznych.

Zaznaczył też, że podczas
spotkania nie padły jasne de-
klaracje dotyczące dalszego fi-
nansowania sektora węgla
energetycznego.

- Subsydiowanie wystarczy
spółkom górnictwom do marca,
bo tak jest to skonstruowane
w ustawie budżetowej. Nikt
nie był w stanie odpowiedzieć,
co dalej - mówił Kolorz.

W trakcie rozmów poru-
szono także sytuację Jastrzęb-
skiej Spółki Węglowej. Zda-
niem związkowców propo-
zycja zarządu są nie do przyjęcia.

- Propozycja zarządu to jest
w ogóle science fiction, że 40
proc. wynagrodzeń górniczy
z JSW mają oddać. To droga
donikąd, powiedzmy sobie
szczerze - stwierdził Kolorz.

Związkowiec zapowiedział,
że na tak drastyczne obniżki

wynagrodzeń zgody nie bę-
dzie.

- Na propozycję tak dra-
stycznego obciążenia wynagro-
dzenia absolutnie nie będzie
zgody - podkreślił.

OPZZ: brakuje decyzyjności

Szef Rady OPZZ Wojewódz-
twa Śląskiego Wacław Czer-
kawski zaznaczył, że spotkanie
miało znaczenie ze względu
na szeroką reprezentację rządu
i spółek, ale nie przyniosło
przełomu.

- Forum dyskusyjne było
bardzo duże, wymiana zdań
kolejny raz dość mocna, ale
brakuje nam ciągle decyzyjno-
ści - ocenił.

Jak dodał, strona rządowa
przyznała, że proces notyfika-
cji umowy społecznej nadal
trwa, a nacisk na zieloną ener-
gię jest bardzo silny.

- Ministerstwo klimatu jest
święcie przekonane, że zielona
energia to jedyne wyjście. Nie
przyjmuje praktycznie żad-
nych argumentów - wskazał
Czerkawski.

Rząd: rozmowy trwają, decyzja w 2026 roku

Po spotkaniu wiceminister
energii Marian Zmarzły poin-
formował, że proces notyfika-
cji umowy społecznej obej-
muje nowelizację ustawy gór-
niczej, która trafiła już do Ko-
misji Europejskiej.

Jak powiedział, „decyzja
otwierająca” po stronie KE mo-
głaby zapaść na początku 2026
roku. Zmarzły zapewnił, że
umowa społeczna jest obecnie
realizowana w dotychczasowy
kształcie, z perspektywą
wydobycia węgla do 2049
roku, a rozmowy ze związkami
będą kontynuowane.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435034



Nowa przestrzeń po starej kopalni

Oprac. Agnieszka Skiera
Mysłowice

Spółka Restrukturyzacji Kopalń przekazała miastu kolejne nieruchomości. Miasto zapowiada powstanie interaktywnego muzeum I Powstania Śląskiego, Śląskiego Domu Kultury i Centrum Usług Społecznych.

Kolejne budynki i działki po KWK Mysłowice trafiły do gminy Mysłowice. Tak zyskują szansę na nowe życie. Darowizna objęła część tzw. Zakładu A, czyli nieruchomości przy ul. Świerczyny wraz z zabytkowym budynkiem wentylacji, archiwum i BHP oraz dawnej kopalnianej przychodni. W sumie to siedem działek o łącznej powierzchni

blisko 1 ha i wartości prawie 4,5 mln zł.

- To kolejny krok ku nowej, nowoczesnej i otwartej przestrzeni miejskiej oraz potwierdzenie, że transformacja to nie tylko idea, ale codzienna i konkretna praca. SRK pełni kluczową rolę w procesie transformacji, porządkowaniu terenów pogórnicznych oraz przygotowaniu ich do nowych funkcji. Ta darowizna to kolejny dowód, że razem potrafimy budować przyszłość opartą na odpowiedzialności i rozwoju, a SRK wspiera samorządy w tworzeniu nowych przestrzeni, służących mieszkańcom - mówi Jarosław Wieszołek, prezes SRK.

Mysłowice ogłaszają, że mają konkretne plany wobec gruntów położonych w ścisłym centrum. Powstała już koncepcja



Tereny po KWK Mysłowice zostaną staraniem miasta zrewitalizowane i zyskają nowe funkcje

cja zagospodarowania terenu, która zakłada stworzenie przestrzeni, która ma stać się sercem Mysłowic. Jego częścią ma być także interaktywne muzeum upamiętniające I Powstanie Śląskie, Śląski Dom Kultury oraz Centrum Usług Społecznych. - Przekazanie tych terenów to dla Mysłowic ogromna szansa. Dzięki współpracy z SRK możemy realnie przywracać do życia obszary, które przez lata były niedostępne. Chcemy stworzyć tu nowoczesną, otwartą przestrzeń - miejsce, które stanie się nowym sercem miasta i jednocześnie będzie pielegnować naszą historię, m.in. poprzez muzeum I Powstania Śląskiego. Ta darowizna daje nam fundament do budowania przyszłości zgodnej z potrzebami miesz-

kańców - tłumaczy Dariusz Wójtowicz, prezydent Mysłowic.

To kolejna darowizna SRK dla Mysłowic. W październiku 2021 roku spółka przekazała 9 ha wraz zabytkową zabudową - m.in. wieżą szybu Łokietek, budynkiem maszyny wyciągowej i elektrownią. Wartość darowizny wyniosła ponad 11 mln zł. Ponadto dzięki wsparciu z Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027 oraz środków krajowych, już wkrótce budynek dawnego Laboratorium przy ul. Bytomskiej - część kompleksu byłej dyrekcji KWK Mysłowice - zostanie przekształcony w Centrum Usług Społecznych (CUS). Rozpoczęcie postępowań przetargowych zaplanowano na luty 2026 r.

REKLAMA

0011450940

Prezydent Miasta Piekary Śląskie ogłasza

pierwszy przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w dzierżawę nieruchomości gruntowych, położonych na terenie miasta Piekary Śląskie.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:

— załącznik do niniejszego ogłoszenia o przetargu
Opis nieruchomości:
Nieruchomości zlokalizowane są na terenie miasta Piekary Śląskie i w części będącej przedmiotem przetargu zajęte są kontenerami stanowiącymi własność dotychczasowego dzierżawcy.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:
— załącznik do niniejszego ogłoszenia o przetargu

Cel dzierżawy: ustawienie kontenerów na odzież.

Przedmiot i cel przetargu:

Przedmiotem przetargu jest oddanie w dzierżawę nieruchomości gruntowych, obejmujących działki wskazane w załączniku o łącznej powierzchni 106,00 m², z przeznaczeniem pod ustawienie kontenerów na odzież.

Okres dzierżawy:

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieoznaczony, z możliwością trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawy wynosi 636,00 zł netto miesięcznie za łączną powierzchnię dzierżawy.

Do kwoty netto zostanie doliczony podatek VAT według obowiązującej stawki.

Czynsz dzierżawny płatny jest w terminie do końca każdego miesiąca kalendarzowego.

Wysokość czynszu dzierżawnego może być co roku podwyższana o procentowy wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS na koniec roku kalendarzowego.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, co w niniejszym postępowaniu określa się na kwotę 10,00 zł.

Wadium w wysokości 127,00 zł należy wносить w pieniądzu przelewem na konto PKO Bank Polski S.A., numer konta: 05 1020 2313 0000 3402 0556 3525 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 stycznia 2026 roku. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Piekary Śląskie. W tytule przelewu wadium należy obowiązkowo podać: przetarg nieruchomości gruntowe na terenie miasta Piekary Śląskie.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet pierwszej wpłaty za czynsz dzierżawy. Osobom, które przetargu nie wygrają, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy dzierżawy.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie i wymaganej wysokości oraz przedłożą Komisji przetargowej w dniu przetargu w chwili jego rozpoczęcia, nie później jednak niż przed rozpoczęciem licytacji następujące

dokumenty:

- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości,
- w przypadku spółki cywilnej - umowa spółki cywilnej wraz z aneksami (opcjonalnie aktualnie obowiązujący tekst jednolity umowy spółki),
- w przypadku osób prawnych, podmiotów gospodarczych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej – aktualny opis z właściwego dla danego podmiotu rejestru (*ważny 6 miesięcy przed dniem przeprowadzenia przetargu*), pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą zobowiązane będą do potwierdzenia danych zawartych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym nieruchomości oraz z warunkami umowy dzierżawy i niewnoszeniu uwag i zastrzeżeń,
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oświadczenie o nieposiadaniu zaległości finansowych – w tym o charakterze cywilnoprawnym lub podatkowym – wobec Gminy Piekary Śląskie lub jej jednostek organizacyjnych,
- oświadczenie oferenta, o zapoznaniu się z informacją w zakresie przetwarzania danych osobowych.

Pełnomocnicy osób fizycznych oraz osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych powinni przedstawić pisemne pełnomocnictwo upoważniające do działania na każdym etapie postępowania przetargowego lub dokument, z którego będzie wynikał sposób reprezentacji podmiotu.

Brak jednego z ww. dokumentów stanowi podstawę niedopuszczenia oferenta do uczestnictwa w przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako Dzierżawca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Z warunkami umowy dzierżawy można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, ul. Bytomska 92, pokój 208 oraz na stronie internetowej:

www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia” - „Przetargi dotyczące nieruchomości” - „Dzierżawa”

Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 2026 roku o godzinie 10:00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 (II piętro).

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą odwołania przetargu.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej – pokój 208, tel. 32 39 39 343, fax 32 39 39 352

Ogłoszenie opublikowane zostało na stronie internetowej. www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia” - „Przetargi dotyczące nieruchomości” - „Dzierżawa”

Załącznik nr 1

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Obręb	Powierzchnia działki oraz oznaczenie ewidencji gruntów i budynków	Symbol z planu	Właściciel / użytkownik wieczysty	Ilość kontenerów
1	ul. Tarnogórska (przy słupie ogłoszeniowym)	1052/208	Kozłowa Góra 3	0,0464 ha, dr - drogi	1-KDZ	Gmina Piekary Śląskie	3
2	ul. Wojska Polskiego (przy nieczynnym kiosku)	306/175	Piekary Wielkie Bazylika	0,0206 ha, Bi – inne tereny zabudowane	11-MWU		3
3	ul. Bytomska (przy ustawionych pojemnikach na śmieci)	1117/16		0,5285 ha, Bz – 739/64 tereny rekreacyjno-wypoczynkowe	3-MWI		3
4	ul. Mastalerza (przy rzędzie murowanych garaży od strony ul. Papieża Jana Pawła II)	739/64	Piekary Wielkie 3	2,8737 ha, Bz – tereny rekreacyjno-wypoczynkowe	7-GP		1
5	ul. generała Stanisława Maczka	773/64	Piekary Wielkie 9	0,0753, Bz – tereny rekreacyjno-wypoczynkowe	7-U	Miasto Piekary Śląskie na prawach powiatu	2
6	ul. Okrzei (przy stacji transformatorowej)	2744/80		0,0704 ha, dr – drogi	29-KDL		1
7	ul. Kazimierza Wielkiego	1982/205		0,0042 ha, dr - drogi	120-KDD	Gmina Piekary Śląskie	2
8	ul. Szpitalna (przy parkingu obok murowanych garaży)	97	Piekary Wielkie 2	0,0800 ha, Wp – grunty pod wodami płynącymi	21-GP		3
9	ul. Reymonta (przy stacji transformatorowej)	1452/8		0,0197 ha, Ba – tereny przemysłowe	F 3Z		3
10	ul. Cicha (przy ustawionych pojemnikach na śmieci, pomiędzy budynkiem nr 32, a 19)	1371/145	Piekary Wielkie 13	0,0901 ha, B – tereny mieszkaniowe, dr – drogi, PsIII – pastwiska trwałe	2 US		1
11	ul. Kalwaryjska (przy pojemniku na śmieci)	2038/69	Piekary Wielkie 9	0,0680 ha, B – tereny mieszkaniowe	48-U	Gmina Piekary Śląskie	1
12	ul. Karola Miarki (przy rzędzie murowanych garaży)	923/47	Piekary Wielkie 13	0,4505 ha, Ti – inne tereny komunikacyjne, Bz – tereny rekreacyjno-wypoczynkowe, Ba – tereny przemysłowe	2-GP		3
13	ul. Kalwaryjska (przy rzędzie murowanych garaży)	2211/69	Piekary Wielkie 9	0,0335 ha, B – tereny mieszkaniowe	20 GP		2
14	ul. Bytomska (przy blaszanym garażu)	650/45	Piekary Wielkie 13	0,0611ha, B – tereny mieszkaniowe	1-MWII	Skarb Państwa / Gmina Piekary Śląskie	1
15	ul. Bytomska (przy bloku nr 95)	641/45		0,0340 ha, B – tereny mieszkaniowe			2
16	ul. Spółdzielcza (przy stacji transformatorowej)	1001/5	Piekary Wielkie 14	0,0145 ha, Ba – tereny przemysłowe	5 MNIII		1
17	ul. Bp. Nankera (przy budynku nr 217)	1164/124	Kamień Zachód	0,2693 ha, Bi – inne tereny zabudowane	F 43KSp	1	2
18	ul. Osiedle Andaluja (przy posadowionych pojemnikach na śmieci, pomiędzy budynku nr 8, a 28)	4727/4		1,0775 ha, dr – drogi	F 33MW		1
19	ul. Osiedle Andaluja (przy blaszanym kiosku)	4727/4		1,0775 ha, dr – drogi	F 33MW		1
20	ul. Bp. Nankera (za pawilonem handlowym w północnej części działki)	4465/161		0,1227 ha, dr-drogi	F 99MW	1	3
21	ul. Ks. Krupy (przy pojemniku na śmieci)	3868/367	Brzeziny Kamień	0,2096 ha, dr – drogi	F 179Kdd		1
22	ul. Sabaly (przy przepompowni)	4191/368		8,3572 ha, Tr – tereny różne, dr – drogi, N – nieużytki, RiVa – grunty orne, RiVb – grunty orne, Bi – inne tereny zabudowane	1-R	Gmina Piekary Śląskie	1
23	ul. Bp. Bednorza (przy budynku nr 79)	4406/338		0,1609 ha, B – tereny mieszkaniowe	3 MWU		2
24	ul. Rożdzieńskiego (przy posadowionych pojemnikach na śmieci)	1783/352		0,0533 ha, B – tereny mieszkaniowe	16 MWI		1
25	ul. Zawiszy Czarnego (przy stacji transformatorowej)	2997/138	Dąbrówka Wielka 3	0,0134 ha, Ba – tereny przemysłowe	9-U	2	2
26	ul. Biskupa Herbertha Bednorza	7	Dąbrówka Wielka 2	0,1110 ha, RiVa – grunty orne, Ti – inne tereny komunikacyjne	7-U		2
27	ul. Pokoju (na parkingu naprzeciw cmentarza)	2233/9	Kozłowa Góra 3	0,1821 ha, Ti- inne tereny telekomunikacyjne	1-U		5

RYBNIK W 2026 R. TO BĘDZIE 44 PROC. TABORU MIESKIEGO PRZEWOŹNIKA

W Rybniku przybywa autobusów na wodór

Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

Rybnik postawił na autobusy wodorowe. Przedstawiciele miasta uczestniczyli w odbiorach technicznych kolejnych pojazdów, które już wkrótce zasilą tabor miasta. W przyszłym roku na rybnickich drogach będą kursowały już 34 „wodorowce” Komunikacji Miejskiej Rybnik Sp. z o.o.

Obiory miały miejsce w fabryce Neso Bus w Świdniku, a realizował je zespół powołany zarządzeniem prezydenta Rybnika. W samych odbiorach uczestniczył również jego zastępca - Arkadiusz Marcol.

- Nowe autobusy zostały sfinansowane w 100 proc. kosztów netto, co stanowi ogromny krok w stronę rozwoju nowoczesnego i ekologicznego transportu publicznego. W ramach dotacji Miasto Rybnik zakupi 11 sztuk autobusów 12-metrowych firmy Neso Bus (wartość kontraktu 41 121 729,00 zł brutto) oraz trzy sztuki autobusów 18-metrowych firmy Solaris (wartość kontraktu 16 605 000,00 zł brutto) - wylicza urząd miasta.

Warto podkreślić, że równolegle prowadzone są działa-



FOT. UM RYBNIK

W przyszłym roku na rybnickich drogach będą kursowały już 34 „wodorowce”

nia związane z rozbudową stacji tankowania wodoru w Rybniku - dokumenty niezbędne do uzyskania pozwolenia na rozbudowę zostaną w najbliższych dniach złożone w ratuszu. Miasto będzie jednym z krajowych liderów, jeśli chodzi o rozwój infrastruktury wodorowej - rozbudowana stacja tankowania wodoru stanie się jednym z nowoczesniejszych obiektów tego typu w Polsce. Wszystkie koszty rozbudowy stacji po-

nosi właściciel - spółka PAK-PCE.

- Rozwój transportu wodorowego to inwestycja w przyszłość Rybnika. Stawiamy na rozwiązania, które są przyjazne środowisku i realnie podnoszą jakość życia mieszkańców. Cieszę się, że nasz tabor rośnie, a infrastruktura będzie gotowa na to, by wspierać rozwój nowoczesnej komunikacji miejskiej - mówi Arkadiusz Marcol, zastępca prezydenta miasta.

Rybnik jest liderem we wdrażaniu autobusów wodorowych w Polsce. Transformacja transportu miejskiego jaką obecnie przechodzi miasto jest możliwa dzięki dofinansowaniu pozyskanemu na zakup autobusów. Na dziś wiele miast idzie śladem Rybnika we wdrażaniu autobusów z napędem wodorowym, w tym m.in. wspomniane Wałbrzych, Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia i Chełm, ale także Gdańsk i Poznań.

- Rybnik już teraz dysponuje jedną z największych flot autobusów wodorowych w Polsce - obecnie na trasach rybnickiej komunikacji miejskiej kursuje 20 autobusów wodorowych - przekazuje miasto.

Po dostarczeniu wszystkich autobusów z obydwu kontraktów, Rybnik będzie dysponował łącznie 34 autobusami wodorowymi. Same autobusy wodorowe będą stanowiły ponad 44 procent rybnickiego taboru.

Dzięki stacji tankowania wodoru przy ulicy Budowlanej, łatwiej jest eksploatować tego typu pojazdy. Ponadto, w celu uniezależnienia się od jednego dostawcy, została powołana w 2022 roku spółka Centrum Zielonej Energii, która planuje produkcję własnego wodoru.

Potężny pożar sześciu ciężarówek pod Gliwicami

JAK
powiat gliwicki

Sześć tirów spaliło się w wyniku pożaru, do którego doszło w komisie samochodowym w Paniówkach w pow. gliwickim. Strażacy działania zakończyli w niedzielę, 14 grudnia, wczesnym rankiem. Straty idą w setki tysięcy złotych. Policja ustala przyczyny pożaru.

Jak poinformował Dziennik Zachodni st. kpt. Damian Dudek, oficer prasowy komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Gliwicach, zgłoszenie o pożarze przy ul. Gliwickiej dotarło do stanowiska kierownika gliwickiej Komendy Miejskiej PSP w sobotę wieczorem, o godz. 19.15.

Strażacy po przybyciu na miejsce stwierdzili, że palą się ciężarówki z naczepami.

- Na naczepach składowane były między innymi makulatura oraz sól drogowa. W wyniku zdarzenia droga DK 44 pozostawała całkowicie zablokowana - podało Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach.

Do akcji gaśniczej zostało skierowanych 15 samochodów gaśniczych, w tym specjalistyczna grupa ratownictwa technicznego z Dąbrowy Górniczej, która miała zająć się odciąganiem samochodów wypchniętych makulaturą.

- Działania trwały do godz. 3. Spaliło się sześć ciężarówek siodłowych z naczepami - dodał st. kpt. Damian Dudek.

Jakby tego było mało to nadpaleniu uległy jeden samochód dostawczy i jeden ciągnik siodłowy. Na razie wysokość start nie jest znana, ale zapewne będą one szły w tysiące złotych. Na szczęście, nikt nie został poszkodowany.



FOT. PSP GLIWICE

W komisie w Paniówkach spłonęło sześć tirów

Nowoczesne torowisko do Milowic i nowy odcinek torów od Zagórze

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Dobre wiadomości dla pasażerów komunikacji miejskiej w Sosnowcu. Tramwaje Śląskie podpisały 11 grudnia umowę z wykonawcą przebudowy kolejnego odcinka linii tramwajowej w tym mieście. Tym razem mowa o trasie od wiaduktu nad drogą S86 do pętli w Milowicach.

Prace obejmą ponad 4 kilometry toru wraz z wymianą słupów sieci trakcyjnej. Zmodernizo-

wane zostaną również platformy przystankowe Milowice Park Logistyczny, Zakłady Mięsne, Hala Sportowa oraz Pętla. Z zadania wyłączony jest przystanek Milowice Podjazdowa, wyremontowany kilka lat temu przy okazji rewitalizacji Parku Tysiąclecia.

Dwutorowe torowisko będzie w dużej części zielone, tak samo jak to prowadzące z centrum Sosnowca w kierunku dzielnicy Zagórze. Na przejściach i przejazdach ułożone zostaną płyty prefabrykowane. Spore zmiany czekają pętle tramwajową w Milowicach, która zostanie rozbudowana o dodatkową relację,

umożliwiającą jej objeżdżanie. Zachowane zostaną dwa tory postojowe. Wymieniony zostanie punkt socjalny. Ponadto na pętli zostanie zbudowana pochylnia obok schodów.

Najpierw projekt, potem roboty budowlane

Warta 30,5 mln zł inwestycja zostanie zrealizowana przez konsorcjum firm Silesia Invest i Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Grotex. Ekipy remontowe najwcześniej będzie można zobaczyć jesienią 2026 roku, ponieważ pierwsze 10 miesięcy umowy zostanie przeznaczone

na dokumentację projektową i uzyskanie pozwoleń. Na realizację samych robót budowlanych wykonawca ma 12 miesięcy. Tramwaje Śląskie postawiły wykonawcy warunek dotyczący konieczności wykonania prac przy utrzymaniu ruchu tramwajowego - z wyłączeniem okoliczności związanych z procesami technologicznymi (np. przełączenie zasilania). W czasie robót ruch powinien odbywać się po jednym torze.

Po wydłużeniu linii tramwajowej do Zagórze, wcześniejszej modernizacji torowiska wzdłuż ul. Andersa, 1 Maja oraz Sienkie-

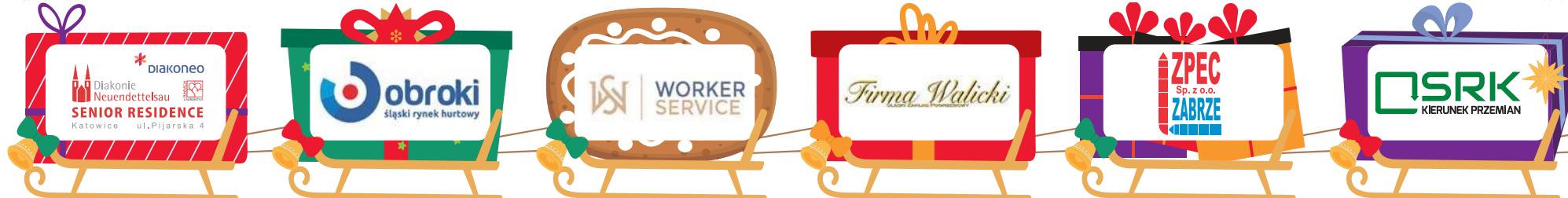
wicza, Piłsudskiego, a także przebudowie wraz z dobudową drugiego toru na linii 26 wzdłuż ulicy Wojska Polskiego, Milowice są kolejnym elementem modernizacji infrastruktury tramwajowej w Sosnowcu. Właśnie ogłoszono kolejny przetarg na budowę zupełnie nowego odcinka linii tramwajowej od ronda Jana Pawła II przez rondo Żołnierzy Wyklętych do „krzyżówki” tramwajowej u zbiegu ul. Andersa, 11 listopada i Jedności. To około 3,5 km toru i pozwoli za zamknięcie ringu tramwajowego wokół największych dzielnic miasta.

Nowy odcinek

- Niezależnie od tych inwestycji, realizowanych przy wsparciu finansowym z UE, zajmujemy się też fragmentem ulicy Piłsudskiego pod wymienianym właśnie wiaduktem kolejowym. Przy ostatnim zamknięciu przejazdu wymienimy około 200 metrów torowiska wraz z nawierzchnią. Nasza współpraca z miastem Sosnowiec układa się bardzo dobrze, o czym świadczy liczba zmodernizowanych, czy też wybudowanych kilometrów torów - podkreśla Bolesław Knapik, prezes Zarządu Tramwajów Śląskich.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211436231



Częstochowa: Po czołowym zderzeniu, nissan owinał się wokół słupa

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Nocne zderzenie dwóch samochodów na jednym z częstochowskich skrzyżowań wyglądało bardzo groźnie. Siła uderzenia była duża, a auta zostały poważnie uszkodzone.

Do kolizji doszło w niedzielę w nocy 14 grudnia, około godziny 00.30, na skrzyżowaniu al. Niepodległości z ulicą Równoległą w Częstochowie - punkt dobrze znany kierowcom, w którym dość regularnie dochodzi do zdarzeń drogowych.

Według pierwszych informacji, w zdarzeniu brały udział dwa samochody osobowe: Audi A4 oraz Nissan X-Trail.

Kierujący Audi miał wymusić pierwszeństwo przejazdu na prawidłowo jadącym drogą z pierwszeństwem Nissanie. W efekcie doszło do zderzenia z ogromną siłą pojazdów na skrzyżowaniu. Jednak dokładny przebieg zdarzenia będzie ustalać policja.

Wypadek wyglądał bardzo groźnie. Pojazdy zostały poważnie zniszczone - jeden z nich „owinał się” wokół słupa. Oba samochody miały zmiażdżone przody, a jeden z nich mocno oberwał w bok. Przy tej sile uderzenia wystrzeliły zamontowane w pojazdach poduszki powietrzne.

Mimo groźnie wyglądającej kolizji i dużej siły uderzenia, w zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Żaden z uczestników nie odniósł obrażeń.



Wypadek wyglądał dramatycznie. Można wręcz mówić o cudzie: na szczęście nikt w nim nie ucierpiał

Robot chirurgiczny w bielskim szpitalu, pierwszy taki w regionie

Julia Muc
j.muc@dz.com.pl

Szpital Wojewódzki w Bielsku-Białej kupił robota chirurgicznego da Vinci Xi. To pierwsze takie urządzenie w woj. śląskim. Sprzęt trafił na Oddział Urologii i Urologii Onkologicznej. Pierwsza operacja zaplanowana jest na marzec 2026 r.

Robot chirurgiczny da Vinci Xi został już dostarczony do bielskiego Szpitala Wojewódzkiego. To pierwsze takie urządzenie w województwie śląskim. Obecnie znajduje się w specjalnie przygotowanej sali szkoleniowej, a zespół urologów rozpoczął intensywne treningi z zakresu zabiegów robotycznych.

Jak przekazała rzeczniczka placówki, Anna Szafranska, po zakończeniu cyklu szkoleniowego urządzenie zostanie przeniesione do docelowej sali robotycznej na bloku operacyjnym.

- Robot tymczasowo został zainstalowany w specjalnie przygotowanej sali szkoleniowej. Zespół urologów rozpoczął szkolenia z wykonywania zabiegów z wykorzystaniem tej zaawansowanej technologii. Po ich zakończeniu będzie on zainstalowany w sali robotycznej bloku operacyjnego szpitala - poinformowała.

System da Vinci Xi to jedna z najbardziej zaawansowanych technologii operacyjnych na świecie. Umożliwia wyją-



Robot chirurgiczny da Vinci Xi w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku Białej. Pierwsze operacje z jego użyciem specjaliści zaplanowali na marzec przyszłego roku

kowo precyzyjne preparowanie tkanek, minimalizuje krwawienie i znacznie skraca czas powrotu pacjenta do sprawności.

Robot będzie wykorzystywany przede wszystkim w urologii onkologicznej. Do jego głównych zastosowań należą m.in.: prostatektomie radykalne, nefrektomie częściowe, rekonstrukcje układu moczowego.

Ordynator Oddziału Urologii i Onkologii Urologicznej, dr Krzysztof Pliszek, podkreśla, że dla pacjentów oznacza to realną zmianę jakości leczenia.

- Dzięki robotowi pacjenci zyskają dostęp do najnowocześniejszej techniki operacyjnej i do najnowocześniejszych metod leczenia onkologicznego, w pierwszej

kolejności raków prostaty i raków nerk. Przypomina również, że zanim personel uzyska pełne uprawnienia, konieczne są wielogodzinne szkolenia.

- Na szkoleniach spędzimy wiele godzin. Chodzi o bezpieczeństwo pacjentów i skuteczność zabiegów. Mentorzy oceniają nasze kompetencje i dopiero wtedy otrzymamy certyfikaty do samodzielnego operowania.

Szpital zakłada, że w przyszłości będzie wykonywać około czterech zabiegów robotycznych tygodniowo. Z czasem technologia ma być wykorzystywana nie tylko w urologii, ale także w ginekologii, chirurgii ogólnej i laryngologii. Zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych,

Łukasz Matlakiewicz, potwierdza szerokie możliwości nowego systemu. Sprzęt umożliwi wykonywanie zabiegów także w ginekologii, chirurgii ogólnej i laryngologii. Robot został dostarczony przez firmę Synektik. Dyrektor sprzedaży, Marek Szelski, zwraca uwagę na globalne znaczenie systemu da Vinci. - Instalacja otwiera dla szpitala możliwości w zakresie precyzyjnej i małoinwazyjnej chirurgii, która jest przyszłością rozwoju medycyny na najwyższym światowym poziomie.

Zakup o wartości 13,3 mln zł jest częścią większego programu modernizacji Oddziału Urologii i Onkologii Urologicznej, realizowanego od lata 2025 roku.

W pożarze gospodarstwa mogło zginąć nawet 23 tysiące kurcząt

Piotr Ciastek/JAK
p.ciastek@dz.com.pl

23 tysiące kurczaków spłonęło w pożarze gospodarstwa we wsi Wrzosey w gminie Przystajń. Ogień pojawił się w gospodarstwie, gdzie hodowano drób. Skala strat może być ogromna.

Pożar wybuchł w minioną sobotę około godziny 7:50 w miejscowości Wrzosey. Płomienie bardzo szybko objęły kurnik, w którym - według wstępnych informacji - znajdowało się na-

wet 27 tysięcy młodych, kilkudniowych kurcząt. - Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że murowany budynek o wymiarach około 16 metrów szerokości i 100 metrów długości, kryty blachą, był w całości objęty ogniem. W środku znajdowało się około 23 tys. kilkudniowych kurcząt - powiedział PAP oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kłobucku, st. kpt. Łukasz Tasarz.

Jak relacjonował właściciel gospodarstwa, zwierzęta zostały przeniesione do budyn-

ków w połowie bieżącego tygodnia. Co szczególnie wstrząsa, zaledwie kilka minut przed pojawieniem się ognia w obiekcie przebywał sam właściciel.

W działaniach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyło większość jednostek ochotniczych straży pożarnej z terenu gminy Przystajń. Do akcji dołączył również ciężki wóz gaśniczy straży pożarnej z Panek oraz zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Kłobucka. Łącznie w akcji wzięło udział 12 zastępów straży pożarnej.



Dwanaście zastępów straży pożarnej walczyło z ogniem

Przypomnijmy, że pojawiły się jedynie wstępne informacje, że ogień mógł pojawić się najpierw w pomieszczeniach socjalnych, ale te informacje nie zostały potwierdzone.

Policjanci zabezpieczyli pogorzelisko, zebrali materiał dowodowy. Co do ustalenia przyczyn, najważniejsza będzie opinia biegłego z zakresu pożarnictwa. Z naszych informacji wynika, że wstępne przyczyny wybuchu pożaru policja poda jutro przed południem. Cały czas trwa także uprzątnięcie pogorzeliska.

AKCJA CHARYTATYWNA

0311443318



nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

WARTO ZAPYTAĆ O ZWROT LUB REKLAMACJĘ TOWARU

Iwona Zapart, prezes
katowickiego oddziału
Federacji Konsumentów

Czy można reklamować towary kupione w cenie promocyjnej?

Pamiętajmy, że mamy prawo do reklamacji niezależnie od tego, czy produkt kupiliśmy w cenie regularnej, czy promocyjnej. Oznacza to, że jeśli znaleziony pod choinką telefon – lub inny produkt – okaże się wadliwy, mamy prawo do naprawy, wymiany, a w kolejnym etapie do zwrotu pieniędzy i to przez okres do 2 lat od daty zakupu. Wyjątkiem może być konkretna wada, z której wynikał rabat, a o której nas poinformowano. Mamy też 14 dni na zwrot produktu kupionego online bez konieczności podawania powodu. To czas do namysłu i zapoznanie



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

się z produktem, bo gdy kupujemy online, nie możemy np. przymierzyć ubrań, jak to robimy w sklepie stacjonarym. Należy jednak pamiętać, że niektóre towary łatwo się psujące, np. żywność, oraz przedmioty spersonalizowane (np. grawerowana biżuteria), nie podlegają zwrotowi. Bywa tak, że niektóre sklepy wydłużają czas na zwrot do 30 dni, jednak warto sprawdzić to w regulaminie. Lepiej zapytać w sklepie stacjonarym, czy produkt można oddać lub wymienić oraz na jakich warunkach. JJ

PODPOWIADAMY

UWAGA, ZABAWKI MOGĄ BYĆ GROŹNE DLA DZIECKA

Zabawki to w tej chwili jeden z częściej kupowanych produktów. Czy możemy być pewni, że to dobry prezent dla dziecka? Nie zawsze, zwłaszcza jeśli kupujemy produkt chiński. Inspekcja Handlowa skontrolowała 80 modeli zabawek dźwiękowych i magnetycznych – ich bezpieczeństwo, konstrukcję i oznakowanie – u hurtowników, w sklepach detalicznych i wielkopowierzchniowych. 49 zabawek pochodziło z Chin, jeden model był polski. 10 spośród tych zabawek miało nieprawidłowości konstrukcyjne.

Kontrola zabawek dźwiękowych wykazała, że niektóre były zbyt głośne, co niosło zagrożenie uszkodzenia słuchu u dziecka, np. cymbałki emitowały dźwięk powyżej 120 decybeli (dla porównania: 60 dB – normalna rozmowa, 90 dB – ruchliwa ulica, 110 dB – piła tańczuchowa, cymbałki AC7641Z – 121,3 dB). Były też zabawki ze zbyt dużymi magnesami lub drobnymi elementami, co niesie ryzyko ich połknięcia lub zadławienia się nimi przez dziecko. W jednej zabawce pojawiały się ostre krawędzie podczas próby na rozciąganie, co powodowało ryzyko skaleczenia. JJ

OPINIE CZYTELNIKÓW

ILE ŻYWNOŚCI MUSI KUPIĆ POLAK, BY NIE BYŁ GŁODNY

Trwa gorączka przedświątecznych zakupów. Gdy czasem przyglądam się w sklepach koszykom niektórych moich rodaków, dziwię się, jak jedna rodzina może skosztować tyle żywności, ile zmieściła w wypełnionym po brzegi sklepowym wózku. Rozumiem, że ktoś organizuje jakąś większą imprezę, spotkanie rodzinne i faktycznie musi przygotować górę jedzenia. Ale widok wózka szczelnie wypełnionego artykułami spożywczymi, często o krótkim terminie przydatności do spożycia, wcale nie jest

odosobniony. Fakt, jestem osobą „starej daty” i pamiętam z czasów PRL-u dosłownie polowanie na żywność, szczególnie przed świętami. Pamiętam kartki między innymi na cukier, mięso i wędliny, które zapewniały kupno produktów spożywczych naprawdę w podstawowych ilościach. Ale pamiętam też, że typowy Polak był szczupły, a już dzieci naprawdę mieliśmy wręcz chude. Teraz bardzo często spotyka się na ulicach ludzi z tzw. otyłością olbrzymią, czyli o sylwetkach, które widywaliśmy tylko w amerykańskich filmach. **Emerytowana katowiczanka**

WARTO WIEDZIEĆ

Uwaga na stosowany przez e-sklepy tzw. dark patterns.

To nachalna i nieuczciwa reklama typu: „To już ostatnie sztuki”, „Kolekcja już się kończy”, „Jedyna taka okazja”, stosowana w celu wywarcia silnej presji, by klient szybko kupił towar. JJ

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.

Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl

Jadwiga Jenczelewska



FOT. AREK GOLA

PRAWA KONSUMENTÓW POZNAJ SIDŁA ZASTAWIANE PRZEZ HANDLOWCÓW

Klient nie musi myśleć. Ma szybko i dużo kupić

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

„Musisz obowiązkowo kupić nasz produkt. Bez niego święta będą nieważne i nie mogą się udać”. „Spiesz się, zostały tylko ostatnie sztuki” – wołają od rana do wieczora natrętne głosy w sklepach i w telewizji.

Należałoby zapytać: jeśli zostały tylko ostatnie sztuki, to po co ta natrętna reklama, skoro towaru już prawie nie ma? Takie polowanie na klientów stosują chyba wszyscy producenci i handlowcy. Mamy kupować szybko, dużo, najlepiej więcej niż planowaliśmy, a w razie czego nieświeży towar wyrzucimy na śmietnik.

Emocjonalne zakupy opłacają się sklepom

– Teraz, przed najważniejszymi dla Polaków świętami, okazji do zakupowego szaleństwa nie brakuje. Łatwo wpaść w sidła zastawione na konsumentów – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. – Migające światełka, piękne bożonarodzeniowe dekoracje, zapach pierników, nastrojowa muzyka – to warunki idealne, by się zapomnieć, spędzić w sklepie więcej czasu niż trzeba, no i kupić o wiele więcej niż planowaliśmy. A do tego magiczne słowo „promocja” niezmiennie kusi, aby brać niekoniecznie to, co potrzebujemy. Handlowcy wiedzą, że nakłanianie klientów do impulsywnych, emocjonalnych zakupów bardzo się opłaca.

Do tego wielu z nas ma jeszcze peerelowski nawyk kupowania na zapas, bo boimy się, że czegoś zabraknie. W pośpiechu i w tłoku nie zawsze podejmujemy racjonalne decyzje. Na to właśnie liczą marketingowcy i duże sieci handlowe, które wabią ofertami: 20 proc. więcej, 40 proc. zniżki, 3 produkty w cenie 2. Przy półce sklepowej nie zawsze prawidłowo obliczamy, czy to naprawdę korzystna oferta, czy np. bombonierka z naklejką „10 proc. więcej” jest faktycznie większa. Listę zakupów dobrze jest robić w oparciu o gazetki promocyjne, porównując ceny produktów i spraw-



FOT. LUCYNA NENOW

Świąteczne dekoracje, kolorowe światełka, zapach pierników i korzenny aromat grzańca – to wszystko ma sprawić, że ulegniemy niezwyklej magii bożonarodzeniowych zakupów

dzać ich gramaturę. Porównując oferty z 2-3 sieci i sklepów, można wybrać najkorzystniejszą.

Przed świętami częściej też odczuwamy pokusę, by pozwolić sobie na więcej, kupić „coś lepszego”. Warto kupować dobrej jakości mięso, wędliny, warzywa, ale większość innych produktów nie różni się znacząco składem.

Dziwaczne zestawy – bubel plus hit sezonu

Czas przedświątecznej gorączki to dla wielu sklepów znakomita okazja, by pobyć się niechodliwych towarów lub produktów spożywczych, których termin przydatności do spożycia już się kończy. Dotyczy to zwłaszcza masła i innych tłuszczów, których używamy do przygotowania świątecznych potraw. Bywa,

że sklepy łączą produkty w dziwaczne zestawy: te, na które zawsze jest popyt, z tymi zalegającymi od dawna w magazynach.

– Na zakupy najlepiej iść z wypłaconą gotówką, a kartę płatniczą zostawić w domu. To gwarancja, że nie wydamy więcej pieniędzy niż mamy w portfelu. Plastikowy pieniądz daje nam złudne przekonanie, że nie musimy się ograniczać. Co innego, gdy mamy gotówkę – wtedy kalkulujemy, czy kwota, jaką posiadamy w portfelu, wystarczy na wszystko. Unikajmy też tzw. szybkich pożyczek na święta. Trzeba także z odroczonej płatnością. Często można w ten sposób grubo przeschwycić swoje możliwości finansowe – radzi Iwona Zapart.

Wiele, zwłaszcza prezentów pod choinkę, kupujemy w e-sklepach. Nim skorzystamy z nich, należy pamiętać, by sprawdzić wiarygodność i sklepu, i sprzedawcy. Zwróćmy uwagę na dane przedsiębiorcy: adres i numer telefonu. Jeśli z jakiegoś e-sklepu korzystamy pierwszy raz, upewnijmy się, czy telefon działa i czy

po drugiej stronie jest kompetentny sprzedawca.

Sprawdź, czy e-sklep jest solidny i uczciwy

Wątpliwości powinny budzić występujące na stronie internetowej sklepu literówki, błędy gramatyczne, niezrozumiałe zdania. Jeśli mamy jakiegokolwiek zastrzeżenie, lepiej zrezygnować z zakupów w tym e-sklepie. Unikajmy też przelewów ekspresowych i płatności na prywatne konto bankowe sprzedającego.

Gdy ktoś oferuje np. odzież w bardzo niskich cenach i każdy artykuł jest dostępny w całej gamie kolorów, może to być tzw. dropshipping. To legalny sposób handlu, ale ryzykowny. Produkty pochodzą z reguły z Azji; w przypadku konieczności ich zwrotu lub reklamacji może być problem. Nie zawsze spełniają one europejskie normy jakości i mogą stwarzać ryzyko dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkownika. Produkty dla najmłodszych muszą mieć oryginalny znak CE (Conformité Européenne), co znaczy, że towar spełnia normy i wymogi UE. ©©

Na zakupy najlepiej iść z wypłaconą gotówką, a kartę płatniczą zostawić w domu. Dzięki temu nie wydamy więcej niż mamy w portfelu

KRÓTKO

TRANSPORT

Pociągiem do Ciechocinka

Po 14 latach przerwy w niedziele wznowione zostało kursowanie pociągów osobowych do Ciechocinka, a uzdrowisko zyskało regularne połączenia z Aleksandrowem Kujawskim i Toruniem. Trasę będzie obsługiwać 13 pociągów w dni powszednie i 10 w weekendy.

Ponowne uruchomienie kursów pociągów poprzedził remont 7-kilometrowej linii kolejowej nr 245 Aleksandrów Kujawski - Ciechocinek przeprowadzony przez PKP Polskie Linie Kolejowe.

- To połączenie w 2011 r. zostało zamknięte nie tylko ze względu na stan torów, ale z powodu braku zainteresowania ze strony podróżnych. Dzisiaj to wszystko się zmienia, przywracane są kolejne połączenia i zagęszczane są kursy na obsługiwanych już trasach. Przekonaliśmy się, że transport kolejowy jest bezpieczny, ekologiczny i komfortowy - powiedział podczas konferencji prasowej na stacji w Ciechocinku marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

RZESZÓW

Wypadek autokaru



Siedem osób zostało rannych w wypadku autokaru na rzeszowskim rondzie. Autokar przejechał przez środek ronda i wypadł z drogi. Pojazdem kierował obywatel Białorusi. Pasażerami (47 osób) byli turyści, którzy jechali na Węgry. Policja ustaliła, że kierowca prawdopodobnie zasnął za kierownicą.

BIAŁYSTOK

Rekord Polski w graniu bluesa

34 godziny - to nowy nieformalny rekord Polski w graniu bluesa non stop, ustanowiony w Białymstoku. Ponad 20 wykonawców z kraju i zagranicy wzięło udział w muzycznym maratonie, który rozpoczął się w piątek po południu, a zakończył po północy w niedzielę.

Nietypowy koncert odbywał się w jednym z białostockich klubów muzycznych, na-

przeziennie na dwóch specjalnie przygotowanych scenach. Przez cały czas miał publiczność.

„Zmęczeni. Szczęśliwi. Trochę w szoku, że to już koniec” - napisali na portalu społecznościowym organizatorzy. Rekord grania bluesa non stop był ustanawiany w Białymstoku po raz siódmy. PAP

ROCZNICA

Prezydent Karol Nawrocki uczestniczył w sobotę na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie w uroczystym zapaleniu „Światła Wolności” w 44. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Prezydent podkreślił, że ruch Solidarności nie był skierowany przeciw komukolwiek, tylko do wszystkich, i miał na celu naprawę państwa, ale odpowiedzią na niego był brutalny stan wojenny.

”

Stan wojenny nie był mniejszym złem; był złem w czystej postaci i zdradą narodu polskiego

Karol Nawrocki, prezydent RP

Premier podsumowuje dwa lata i bierze odpowiedzialność

Karolina Wrońska
Warszawa

Rząd podsumowuje dwa lata. Premier podkreślił, że to były dobre, ale trudne lata. Dodał również, że Polska zasługuje na jeszcze więcej.

W sobotę 13 grudnia minęły dokładnie dwa lata od powołania gabinetu Donalda Tuska składającego się z czterech koalicyjnych ugrupowań: KO, PSL, Polski 2050 i Nowej Lewicy.

Premier Donald Tusk podsumował te dwa lata, zwracając się do obywateli na platformie X. „Za nami dwa lata. Dobre, chociaż bardzo trudne. Biorę za nie pełną odpowiedzialność. Jestem z nich dumny, ale wiem, że Polska zasługuje na jeszcze więcej. Wierzę, że Polaków na to stać” - napisał.

Również na platformie X opublikowano nagrania, na których ministrowie poszczególnych resortów podsumowują ten okres.

W jednym z nich rzecznik rządu Adam Szłapka podkreślił, że Koalicja 15 października „od pierwszych dni zaczęła naprawiać to, co przez 8 lat było bezwstydnie niszczone”. Wskazuje też, że rząd zadbał o bezpieczeństwo. „Rekordowe środki na obronność, nowoczesna armia, szczelne granice. Zatrzymaliśmy drożynę. Inflacja spadła poniżej 3 proc., a płace rosną najszybciej wśród państw rozwiniętych” - wyliczał Szłapka.



„Dwa dobre, ale trudne lata”. Rząd robi podsumowanie, a Donald Tusk bierze odpowiedzialność

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski zaznaczył, że rząd wspiera polskich przedsiębiorców. „Na przykład otworzyliśmy wreszcie chiński rynek na polskie kurczaki”. Z kolei wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zauważył, że minione dwa lata to był czas decyzji, które zmieniły wojsko. „Najwyższe wydatki obronne w historii. Ponad 200 miliardów planowanych na 2026 rok. Podpisaliśmy prawie 200 umów, a to nie są tylko cyfry. To śmigłowce, drony, wozy bojowe, amunicja i nowoczesne wyposażenie żołnierzy.

Na orbicie mamy pierwszego wojskowego satelitę. Wybraliśmy dostawcę nowych okrętów. To wszystko wzmacnia naszą pozycję i wiarygodność w regionie” - wymienił szef MON.

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek zaznaczył natomiast, że resort „rozlicza afery na miliardy”. „To naprawdę mrówcza praca i wszystko musi być dobrze przygotowane, ale cały czas mamy bardzo wysokie tempo pracy. Oprócz tego, że przywracamy wiarę w to, że prawo dotyka każdego i nie ma świętych krów, reformujemy wymiar sprawiedliwości” - po-

wiedział Żurek. Wskazał, że resort chce ułatwić kwestie rozwo-
dowe, przyspieszyć postępowania, informatyzując pracę są-
dów.

Opozycja krytykuje

To, co Donald Tusk i jego ministrowie podkreślają jako atut, torpeduje Beata Szydło z PiS.

„Od dwóch lat rząd Tuska, najgorszy rząd od dekad, niszczy Polskę. Tusk stwierdził, że bierze odpowiedzialność, za to co się dzieje, ale jest dumny. Z czego on jest dumny? Z zapasów służby zdrowia? Z rosnącego bezrobocia? Z zamykanych zakładów? Z powstrzymania kłuczowych dla Polski inwestycji?” - pyta retorycznie na platformie X Beata Szydło, jednak konkre-
tów nie wymienia. Michał Wawer (Konfederacja) skrytykował rząd za sytuację w ochronie zdrowia.

A co myślą Polacy?

76 proc. Polaków uważa, że konflikt pomiędzy prezydentem, który wetuje ustawy, a rządem Donalda Tuska blokuje reformy i prowadzi do paraliżu państwa - wynika z sondażu IBRiS przeprowadzonego dla Wirtualnej Polski.

Z innego badania wynika, że Polacy są niemal równo podzieleni w ocenie skuteczności Donalda Tuska. 49,3 proc. uważa go za skutecznego premiera, a 49,1 proc. ma dokładne odwrotne zdanie - wynika z sondażu IBRiS na zlecenie Radia ZET. PAP

Zelenski przyjedzie do Warszawy: „Dla nas bardzo ważne jest utrzymywanie relacji między nami a Polską”

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa

19 grudnia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złoży wizytę w Polsce. Rzecznik prezydenta Karola Nawrockiego przekazał, że ustalone są szczegóły wizyty.

Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy, zapowiedział wizytę w Polsce jeszcze przed świętami. Podkreślił również, jak ważne jest utrzymy-

wanie relacji między państwami. Zełenski ma przyjechać do Polski 19 grudnia. Ten termin zaproponowała polska strona.

„Jeśli chodzi o moją wizytę w Polsce, strona polska zaproponowała nam piątek. Myślę, że nie będziemy niczego odkładać. Dla nas bardzo ważne jest utrzymywanie relacji między nami a Polską” - oznajmił Zełenski.

Jak przekazał rzecznik prezydenta Karola Nawrockiego,

ustalane są szczegóły wizyty i spotkania obu prezydentów.

„Kancelaria Prezydenta RP zaproponowała stronie ukraińskiej spotkanie prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego 19 grudnia w Warszawie. Ustalane są szczegóły planowanej wizyty. Główne tematy rozmów, które odbędą się w Warszawie będą dotyczyły kwestii bezpieczeństwa, spraw gospodarczych i historycznych” - napisał na X Leśkiewicz.

Wcześniej, w piątek (12 grudnia), ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar powiedział, że strona ukraińska zaproponowała, żeby spotkanie prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem Zełenskim odbyło się w Warszawie jeszcze w tym roku. 8 grudnia ukraiński prezydent poinformował, że zaprosił Nawrockiego do złożenia wizyty w Ukrainie. Zapewnił też, że sam odwiedzi Polskę, gdy otrzyma zaproszenie.

Dwaj żołnierze USA zginęli w Syrii. Trump zapowiada odwet

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział w sobotę „poważny odwet” przeciwko Państwu Islamskiemu za zamach, w wyniku którego zginęło dwóch żołnierzy i tłumacz.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało: „Dwóch amerykańskich żołnierzy i jeden cywil zginęło, a trzech zostało rannych w wyniku zasadzki zorganizowanej przez samotnego bojownika ISIS w Syrii”. Trump powiedział: „Opłakujemy stratę trzech Wielkich Amerykańskich Patriotów w Syrii, dwóch żołnierzy i cywilnego tłumacza.

Prezydent Syrii, Ahmed al-Sharaa, był zaniepokojony atakiem.

Zapowiada, że dojdzie do poważnych działań odwetowych. Pentagon poinformował, że atak nastąpił „podczas kluczowego starcia z przywódcami ISIS”. Władze USA poinformowały, że tożsamość żołnierzy zostanie ujawniona niebawem. Siły syryjskie, współpracujące z wojskami amerykańskimi w walce z terrorystami w regionie, poinformowały, że ich konwój został zaatakowany podczas patrolu.

Niezidentyfikowany uzbrojony mężczyzna otworzył ogień w Palmyrze w środkowej Syrii w sobotę.

To pierwszy tego typu incydent od obalenia przez siły islamistyczne wieloletniego przywódcy Syrii Baszara al-Assada w grudniu 2024 roku i ożywienia więzi kraju ze Stanami Zjednoczonymi.



W niespodziewanym ataku na siły amerykańskie w Syrii zginęło dwóch żołnierzy USA i tłumacz

Oblawa za sprawcą strzelaniny na uniwersytecie

Kazimierz Sikorski
Nowy Jork

Ze wstępnych informacji wynika, że strzelec otworzył ogień podczas egzaminów na Uniwersytecie Browna, prywatnej uczelni w Providence w stanie Rhode Island.

Podejrzanego o atak opisano jako mężczyznę ubranego w ciemne ubranie, w wieku około 30 lat. Pozostaje on nadal na wolności. Mieszkańcom polecono pozostać w domach.

FBI i policja w Providence zbierają informacje na temat szaleńca. Ponad 400 funkcjonariuszy organów ścigania z agencji lokalnych, stanowych i federalnych zostało skierowanych na teren Uniwersytetu Browna. Prezydent Donald Trump powiedział, że został poinformowany o strzelaninie.

Student Uniwersytetu Browna, Lydell Dyer, pracował na siłowni uczelni, gdy dostał informację o strzelaninie. „Musielimy zebrać wszystkich, zaprowadzić ich na najwyższe piętro, zgasić światła i opuścić rolety” – mówił Jessica Dean z CNN w sobotę późnym wieczorem.

„Jest nas tu obecnie 154 osoby. Staramy się zachować ciszę” – dodał.

Zaraz po strzelaninie policjanci przeczesali ulice w pobliżu Uniwersytetu Browna, świecąc latarkami w zaparkowane samochody w poszukiwaniu napastnika, który otworzył ogień do studentów w budynku kampusu.

Na razie nie zidentyfikowano napastnika. Policja planuje opublikować film, na którym widać uzbrojonego napastnika opuszczającego miejsce ataku, choć jego twarz nie jest widoczna.

Białoruś uwolniła 123 więźniów politycznych

oprac. Anna Nagel
Mińsk

Białoruś uwolniła 123 więźniów, w tym liderkę opozycji Marię Kalesnikawą i laureata Pokojowej Nagrody Nobla, działacza na rzecz praw człowieka Alesia Bialackiego.

Uwolnienie przez Mińsk 123 więźniów politycznych z różnych państw jest efektem porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Białoruski przywódca Aleksandr Łukaszenka spotkał się w piątek w Mińsku z delegacją, której przewodził John Coale – wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa.

Przed informacją o uwolnieniu więźniów białoruskie media przekazały, że Stany Zjednoczone zniosą sankcję na potas z Białorusi. Agencja Reutersa podkreśliła, że sól potasu jest kluczowym składnikiem nawozów, a Białoruś jest jej wiodącym producentem. Jej surowce należą do największych na świecie.

Wczorajem ta sama agencja podała, że według wysłannika prezydenta USA Białoruś zgodziła się wstrzymać przeloty balonów nad Litwą. Urzędnik dodał, że oczekuje uwolnienia w najbliższych miesiącach kolejnych więźniów politycznych więzionych przez białurski reżim. Jak przypomniiała agencja, balony meteorologiczne używane przez białoruskich przemysłowców papierosów doprowadziły w ostatnich miesiącach do kilkunastu zamknięć lotniska w stolicy Litwy Wilnie.



Maria Kalesnikawa w wyemitowanym przez ukraiński program rządowy „Chcę Życ” nagraniu wezwała do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych przez Białoruś

Ułaskawiono łącznie 156 osób, biorąc pod uwagę decyzje podjęte przez przywódcę Białorusi pod koniec listopada.

„Wśród nich są obywatele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Litwy, Ukrainy, Łotwy, Australii i Japonii” – poinformowało biuro prasowe Łukaszenki.

Wśród uwolnionych znalazł się m.in. obywatel Polski – aresztowany w 2022 r. i skazany później za zdradę stanu Roman Gałuz. Zadowolenie z faktu uwolnienia polskiego obywatela wyraził w rozmowie z PAP rzecznik

MSZ Maciej Wewiór, który zapewnił, że Polska razem z partnerami nie ustaje w dążeniach do tego, by uwolniono także dziennikarza Andrzeja Poczobuta.

Zdaniem mieszkającej we Włoszech białoruskiej działaczki opozycyjnej Julii Juchno,

Wśród uwolnionych znalazł się m.in. obywatel Polski, aresztowany w 2022 roku i skazany później za zdradę stanu Roman Gałuz

Poczobut odmówił ułaskawienia – nie chciał złożyć wniosku o to do Łukaszenki.

Na wolność wyszedł również laureat Pokojowej Nagrody Nobla Aleś Bialacki, założyciel „Wiasny”, który powiedział po uwolnieniu dziennikarzom, że namawiano go, aby podpisał prośbę o ułaskawienie, ale tego nie zrobił. Wezwał również do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych na Białorusi. Z więzień zwolnieni zostali opozycjonistka Maria Kalesnikawa czy działacz „Wiasny” Uładź Łabkowicz. PAP

Strzały na plaży w Sydney. Dziesięciu zabitych na przyjęciu z okazji świąt Chanuka

Kazimierz Sikorski
Sydney

W wyniku niedzielnego ataku na plażę Bondi w Sydney w Australii zginęło 10 osób, w tym jeden z dwóch zamachowców. Ofiar może być jednak więcej.

O godzinie 18.40 czasu lokalnego padło ponad 50 strzałów, a tysiące osób uciekło z miejsca zdarzenia. Dwie osoby zostały aresztowane i przebywają w areszcie policyjnym.

Filmy opublikowane w mediach społecznościowych pokazują dwóch mężczyzn ubranych na czarno, strzelających na oślep w kierunku plaży z parkingu, podczas gdy w oddali słychać syreny policyjne.

Wśród ofiar są dzieci i jeden policjant. Jest wielu rannych, w tym dwóch stróżów porządku.



Według policji zginęło co najmniej dziesięć osób

Policja podała, że dwóch napastników „zneutralizowano”. Na miejscu zdarzenia znaleziono broń.

Komisarz policji stanu Nowa Południowa Walia, Mal Lanyon, przekazał podczas konferencji prasowej, że napastnicy użyli

broni długiej. Dodał, że policja odnalazła pojazd, w którym prawdopodobnie znajduje się kilka improwizowanych ładunków wybuchowych.

Wstrząsające nagrania w mediach społecznościowych pokazują plażowiczów uciekających, by ratować życie.

W niedzielę wieczorem na plaży Bondi w Sydney zgromadziły się tłumy z okazji żydowskiego święta Chanuka. W mediach społecznościowych wcześniej pojawiła się reklama wydarzenia nad morzem. Zapowiadano je jako „wieczór rodzinnej zabawy”.

Naoczny świadek o imieniu Barry mówił BBC, że uczestniczył w obchodach Chanuki na plaży Bondi z dziećmi, gdy rozległy się strzały.

Premier Nowej Południowej Walii Chris Minns potwier-

dził, że zamach był celowym atakiem na społeczność żydowską. „Sceny w Bondi są szokujące i przynębiające. Policja i ratownicy medyczni są na miejscu, aby ratować ludzkie życie. Moje myśli są z każdą osobą dotkniętą tą tragedią”. „Rozmawiałem z komisarzem policji i premierem Nowej Południowej Walii. Apeluję do mieszkańców okolicy o śledzenie informacji policji i Nowej Południowej Walii”.

Isaac Herzog, prezydent Izraela, nazwał to zdarzenie atakiem terrorystycznym. Powiedział: „Właśnie w tej chwili nasi bracia i siostry w Sydney w Australii zostali zaatakowani przez nikczemnych terrorystów w niezwykle okrutnym ataku na Żydów, którzy udali się zapalić pierwszą świecę Chanuki na plaży Bondi”.

Proces Tomasza N. z Brzoza pod Brodnicą rozpoczął się 9 grudnia. Oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa szwagierki mężczyźnie grozi nawet dożywocie. W miniony wtorek odczytano mu akt oskarżenia. Powiedział tylko, że nie przyznaje się do winy i odmawia składania wyjaśnień. Milczy podobnie jak na etapie śledztwa.

Tu od razu zaznaczmy: Anna, jego ofiara, atak przeżyła. Choć on rzekomo myślał inaczej... W tle sprawy jest rodzinny biznes i spór o pieniądze. Cały przebieg marcowych wypadków jest absolutnie zaskakujący.

- No, ja sobie nie przypominam, żeby u nas kiedykolwiek wcześniej coś podobnego się wydarzyło... Od marca emocje w ludziach opadły, ale teraz pewnie odżyją. Generalnie, rozumie pani, jak w grę wchodzi sprawy rodzinne i pieniądze, to ja się nie wtrącam. Jaka jest jednak prawda o tym wszystkim? - Grzegorz Maćkowiak, sołtys Brzoza, zawiesza głos.

- Jest sąd, to niech teraz rozsądzi - podsumowuje ostatecznie gospodarz wsi. I daje do zrozumienia, że to, co dla prokuratury jest jasne i zdecydowanymi słowami opisane w akcie oskarżenia, dla ludzi w Brzoziu nie do końca takim jest. A przynajmniej - nie dla wszystkich.

Siostry, szwagrowie i tartak w Brzoziu

Brzozie to malowniczo położona wieś na Pojezierzu Brodnickim, wśród lasów, pagórków i jezior. To wieś gminna, spora i porządna. A do tego z - piękną historią i ciekawą współczesnością.

„Tam, gdzie rosną brzozy” - po prostu. Tak pochodzenie nazwy wsi tłumaczy miejscowi. Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z 1310 roku, choć odnoszą się jeszcze do pierwotnej nazwy „Brzoze”. Od 1510 roku mowa jest już o Brzoziu. Co ciekawe, w czasach zaborów wieś nazywała się Brzozie Polskie - w odróżnieniu od wsi sąsiedniej, o tej samej nazwie, położonej już w granicach zaboru pruskiego.

Brzozie współczesne to ciekawi i przedsiębiorczy ludzie, aktywne koło gospodyń wiejskich, społecznicy. Sama gmina natomiast od wielu lat przyciąga turystów krajowych i zagranicznych. Ot, choćby do SPA w Wielkim Głębocku czy znaną agroturystyki ze stadniną w Małym Leżnie. W Rankingu Samorządów Rzeczypospolitej natomiast gminne władze docenione były za innowację i rozwój.

W takiej to sympatycznej i nieznanzonej dotąd krwawymi historiami kryminalnymi okolicy doszło w marcu 2025 roku do dramatycznych wydarzeń. Ich główni bohaterowie to Tomasz N. i jego ofiara - szwagierka Anna.

Tem natomiast ma być spór o pieniądze. Przed 20 laty bowiem żyjące tu dwie siostry i ich mężowie - Anna z Przemysławem oraz Justyna z Tomaszem - założyli tartak. Interes bardzo dobrze prosperował, ale jakieś dwa lata przed czasem krytycznym miał zacząć się konflikt.



Czy Tomasz N. faktycznie chciał zabić, czy tylko nastraszyć i coś wymusić? Dlaczego zamknął „zwłoki” w drewni, a nie ukrył ciała gdzieś dalej czy też nie zakopał?

BYŁ PEWIEN, ŻE ZABIŁ SZWAGIERKĘ? ANNA ŻYJE, A JEMU GROZI DOŻYWCIE

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu zaczął się proces Tomasza N., oskarżonego o usiłowanie zabójstwa szwagierki w podbrodnickim Brzoziu. Ten rodzinny dramat to gotowy scenariusz na film. Są w nim wielkie pieniądze i emocje, przemoc i ucieczka

Małgorzata Oberlan

slawem oraz Justyna z Tomaszem - założyli tartak. Interes bardzo dobrze prosperował, ale jakieś dwa lata przed czasem krytycznym miał zacząć się konflikt.

Według słów Przemysława, do którego dotarli reporterzy „Faktu”, Tomasz miał naciskać na szybsze wprowadzenie innowacji w biznesie, a szwagier go studiował. Uważał, że trzeba na spokojnie się przekonać, czy firmę na to stać. Spór eskalował, aż Tomasz z żoną odłączyli się od rodziny i założyli konkurencyjny tartak.

Potem - ale to relacja jednego tylko ze szwagrów przecież - Tomasz miał oczerniać dotychczasowych wspólników, nastawiać przeciwko nim ludzi. A wreszcie - domagać się uparcie spłacenia go. „Prosił się go, żeby dał nam czas, bo chcieliśmy ustalić najpierw, w jakiej kondycji jest firma. Nie chciał dać nam tego czasu” - powiedział pan Przemysław dziennikarzom „Faktu”.

Z takim stawianiem sprawy zdecydowanie nie zgadza się pan Michał, brat oskarżonego Tomasza N. Kontaktuje się z naszą redakcją zaraz po rozpoczęciu procesu w sądzie: - Mój brat to dobry człowiek, zawsze każdemu pomagający. Nie usprawiedliwiamy z rodziną przemoc, do jakiej doszło 12 marca, ale Tomasz był przez szwagierkę Annę doprowadzony na skraj psychicznej wytrzymałości. Jeśli chodzi natomiast o pieniądze, to on niczego się nie domagał. Przeciwnie! Są dokumenty na to, że wręcz chciał przekazać kilka milionów złotych, aby się za tartak rozliczyć - mówi pan Michał. I podkreśla, że wiele osób w Brzoziu do dziś z szacunkiem mówi o jego bracie, bo sobie na niego przez lata zasłużył.

Marzec. Najpierw zaginiony, a potem oskarżony o próbę zabójstwa

W marcu br. o Tomaszu N. niespodziewanie usłyszała cała

Polska. I cały kraj, rzecz można, go poszukiwał. W środę, 12 marca, bardzo wcześnie rano mężczyzna wyszedł z domu, wsiadł do swojego oliwkowego mercedesa i wyjechał do pracy. Nigdy jednak do niej nie dotarł.

Zaniepokojona rodzina zawiadomiła policję. Brodniccy funkcjonariusze opublikowali zdjęcie 52-latk i zaapelowali o pomoc w jego poszukiwaniach. W poniedziałek, 17 marca, około godziny 20.30 Tomasz N. został odnaleziony w Warszawie. Wcześniej jego rodzina dostała ze stolicy informację, że charakterystyczne auto stoi zaparkowane obok jednego z cmentarzy.

Co dalej? Niespodziewany obrót akcji. Zamiast happy endu i radości z odnalezienia Tomasza - wielki szok. Według ustaleń policji, brodnickiej prokuratury, a także - to najważniejsze - relacji samej Anny i jej bliskich - tamtego środowego poranka mężczyzna napadł szwagierkę w jej własnym

domu, dusił i w przekonaniu, że niesie już zwłoki, przeniósł jej ciało do drewni. Przekonany, że zabił kobietę, uciekł do Warszawy.

Ustalenia prokuratury i wstrząsająca relacja męża ofiary

Tomasz N. został szybko zatrzymany, usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa Anny W. oraz trafił do aresztu. Potem, w zakończonym śledztwie, zarzut powtórzono w akcie oskarżenia.

- Doprowadził pokrzywdzoną do utraty przytomności. Będąc przeświadczonym, że kobieta nie żyje, przeniósł ją do budynku gospodarczego, zniszczył też jej telefon komórkowy - przekazywała mediom Alina Szram, prokurator rejonowa w Brodnicy. - Zamierzono go nie osiągnąć, bowiem pokrzywdzona w efekcie odzyskała świadomość, wydołała się i wezwała pomoc. Tomasz N. nie przyznał się do popełnie-

nia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień.

Więcej szczegółów tego dramatu ujawnił mąż pokrzywdzonej - we wspomnianej rozmowie z reporterem „Faktu”. Według jego słów, Tomasz N. 12 marca musiał ich dom obserwować. O godzinie 5.20 do pracy wyszedł Przemysław. Jego żona pół godziny później. Napastnik dopadł ją, gdy była przed budynkiem.

Wtedy miał Annę ściągnąć ze schodów, przewrócić na ziemię, usiąść na niej i zacząć ją dusić. Ona krzyczała, błagała, on nie reagował. Wreszcie, w przekonaniu, że zabił kobietę, zaciągnął jej ciało do drewni. Tam zabrał jej telefon, przełamał na pół i uciekł. Wcześniej - uważa! - według słów męża pokrzywdzonej w prasowej relacji, miał drewnię zamknąć.

A ona? Tu zaczyna się kolejny akt dramatu. Uwolnienie się Anny miało pełen dramatyzm przebieg, bo faktycznie było z nią bardzo źle. Gdy odzyskała przytomność, zaczęła szukać ratunku. Chciała, używając siekiery, wyłamać drzwi, ale nie dała rady. Udało jej się wybić okno. Wzywała pomocy, ale nikt jej nie słyszał. Wreszcie podciągnęła kosiarkę pod okno i wyszła. W jej własnym domu tęsknota jej stukania nie usłyszała, a córka bała się otworzyć drzwi. Dopiero sąsiadka, do której na ostatnich nogach Anna dotarła, wezwała pomoc. Przyjechał mąż, potem pogotowie i policja.

Czy chciał zabić? Czy był pewien, że udusił? Proces ma to wyjaśnić

Według oskarżającej prokuratury, Tomasz N. działał celowo i chciał zabić. A przenosił jej ciało „będąc przeświadczonym, że kobieta nie żyje”.

Czy faktycznie chciał zabić, czy tylko nastraszyć i coś wymusić? Dlaczego zamknął „zwłoki” w drewni, a nie ukrył ciała gdzieś dalej czy też nie zakopał? Działał na zimno, według planu, czy w absolutnym amoku? Miał w Warszawie przygotowane miejsce ukrycia czy może wylądował tam trochę w ciemno?

To tylko część pytań i wątpliwości, które wyjaśnić powinien proces przed Sądem Okręgowym w Toruniu. Tomasz N. osądzić ma skład pięcioosobowy: dwóch zawodowych sędziów i trzech ławników. Jego obrońcą jest bardzo doświadczona adwokat Iwona Sepiolo-Jankowska, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Po pierwszej rozprawie, 9 grudnia, ze strony Tomasza N. nie padło nic nowego - odmawia składania wyjaśnień i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Terminu kolejnej rozprawy na razie nie wyznaczono - przekazuje nam Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu. ©©



Kongres zjednoczeniowy obu partii na Politechnice Warszawskiej poprzedził szeroko zakrojone „operacje” polityczne

JAK PZPR URZADZIŁA ŻYCIE PÓŁAKOM NA KILKA DEKAD

15 grudnia 1948 r., w auli Politechniki Warszawskiej, komuniści z Polskiej Partii Robotniczej i socjaliści z Polskiej Partii Socjalistycznej powołali do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą

Mariusz Grabowski

Ten akt zjednoczenia nie tylko zakończył pierwszy etap przemówienia w Polsce władzy przez komunistów, ale rozpoczął okres stalinizacji. Istnienie PZPR dawało się Polakom we znaki przez ponad cztery dekady, do 1990 r.

Pierwszy Zjazd

Kongres zjednoczeniowy obu partii poprzedził szeroko zakrojone „operacje” polityczne. Polegały głównie na usunięciu z PPS działaczy sprzeciwiających się scaleniu, a także tych członków PPR, których oskarżono o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Ocenia się, że co czwarty socjalista został odsu-

nięty na „tor boczny” lub usunięty z życia politycznego. Proces połączenia obu partii zakończył się wiosną 1949 r., ale w styczniu 1949 r. akces do PZPR zgłosiła żydowska partia socjalistyczna Bund.

Ideowo PZPR uważała się za spadkobierczynię tradycji Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy i Komunistycznej Partii Polski. Początkowo miała nosić nazwę „Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej”, ale ostatecznie pomysł odrzucono.

Kongres był jednocześnie pierwszym, „założycielskim” Zjazdem PZPR (w sumie było ich XI). Przyjęto na nim założenia ideowe i określono charakter partii, biorąc za podstawę tezy towarzyszy Jakuba Ber-

mana i Romana Werfla. Deklaracja ideowa została przyjęta 17 grudnia. Odwoływano się w niej do tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR.

Wielkie kuszenie

Prof. Andrzej Paczkowski dowodzi, że jeszcze pod koniec 1947 r. wewnątrz PPS nie istniała kwestia połączenia z PPR, choć wyraźnie „dryfowała” w stronę komunizmu, w czym bardzo pomagał udział w kierownictwie takich postaci, jak Feliks Baranowski, Tadeusz Ćwik czy Stefan Matuszewski, reprezentujących nurt jawnie prokomunistyczny.

„Zmniejszonym lub większym przekonaniem PPS w sprawach kluczowych dostosowywała się do linii proponowanej przez

PPR” – pisze Paczkowski. Nie istniał więc merytoryczny konflikt, a jednocześnie PPS stanowiła realną siłę pod względem aktualnej popularności PPR – przede wszystkim jednak jako kontynuatorka żywej wśród Polaków tradycji niepodległościowej.

Z kolei PPR zjednoczenie było politycznie na rękę. Władysław Gomułka, I sekretarz KC PPR chciał połączenia, widząc w tym szansę znacznego wzmocnienia siły i autorytetu sprawującej władzę partii. „PPS jest potrzebna i konieczna Polsce, tak samo jak konieczna jest PPR. I pożyteczne, potrzebne i konieczne jest połączenie wartości twórczych obu partii we wspólnym wysiłku. Nie jesteśmy partiami konkurencyjnymi, jesteśmy partiami dopełniającymi się wzajemnie – wołał na wiecach”.

Socjaliści są na „tak”

Pomysł, aby jednoczyć wszystkie siły „postępowe”, nie był jednak wynalazkiem tow. Gomułki – podobnie działało się w całym tzw. bloku wschodnim. Powielano w ten sposób scenariusz opracowany wcześniej w Moskwie. Stanisław Mikołajczyk, przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł do KRN i twarz politycznej opozycji, stał na z góry straconej pozycji.

Model eliminacji wrogów z opozycji przetestowano m.in. w Rumunii, gdzie lokalni komuniści skazali na dożywocie Iuliu Minaniu, i z Bułgarii, gdzie Nikoła Petkov został po prostu zamordowany. „Nie ulega wątpliwości, że Stanisław Mikołajczyk byłby prędzej czy później aresztowany i sądzony, najdalej w 1949, może nawet w 1948 r. Taka była logika systemu” – pisał prof. Antoni Dudek.

Naciski na kierownictwo PPS nasiliły się na początku 1948 r. Była to gra obietnic i zastraszania, którą komuniści rozegrali względem najważniejszych członków partii. Członek PPS, a niebawem wieloletni premier Józef Cyrankiewicz opisał ją krótko i dosadnie: „połączenie ugrupowań zostało załatwione od głowy, nie od dupy”. 17 marca Centralny Komitet Wykonawczy PPS uznał połączenie za jedno z najbliższych zadań formacji.

Kłeska tow. Gomułki

Kongres Zjednoczeniowy miał jeszcze jedno zadanie – ideologicznej interpretacji historii i teraźniejszości ruchu robotniczego i odsunięcie tych, którzy interpretowali ją błędnie. Chodziło przede wszystkim o Władysława Gomułkę, który już od jakiegoś czasu był odstawiony na boczny tor. Głównymi zarzutami wobec niego były te, że „bronił polskiej drogi do socjalizmu”, opóźniał w Polsce proces kolektywizacji, oraz że sprzeciwiał się również potępieniu przy-

wódcy Jugosławii, Josipa Broza Tita.

Obecny na Kongresie Jedności Gomułka trzeciego dnia obrad wygłosił przemówienie. Między wierszami przyznawał w nim, że w przeszłości mógł popełniać błędy i że przecenił znaczenie PPS, ale deklarował jednocześnie wiarę w komunistyczną Polskę. W kuluarach szepetano, że próbował dokonać niemożliwego – połączyć „internacjonalizm z patriotyzmem”.

Kolejne referaty, m.in. Władysława Matwina i Aleksandra Zawadzkiego jednoznacznie pograżały Gomułkę. Zawadzki mówił: „Dokonania partii i narodu nastąpiły bez udziału Gomułki i przeciwko niemu”. Jego słowa delegaci przyjęli owacyjami i odśpiewaniem „Międzynarodówki”, a kolejni mówcy już wprost odcinali się od Gomułki. Bolesław Bierut stwierdził, że „towarzysz Władysław wybrał drogę nie z Kongresem, lecz przeciwko Kongresowi”. Określił go wręcz jako pogrobowca rozbitej już „grupy odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”. To Bierut został 22 grudnia 1948 r. Sekretarzem Generalnym PZPR.

„Towarzysze, pobudka!”

Wbrew powszechnym przekonaniom PZPR, oficjalnie ideologiczny monolit, wcale nie stanowiła jedności – istniało w niej kilka orientacji. W latach 40. zauważalne były np. różnice między tzw. krajowcami (działaczami w czasie okupacji przebywającymi w Polsce, choćby Władysławem Gomułką) a „emigrantami” (komunistami przybyłymi z ZSRR, jak Jakub Berman).

Z kolei już po śmierci Stalina pojawił się podział na puławian, wysokich funkcjonariuszy partyjnych głównie pochodzenia żydowskiego i natolińczyków, czyli partyjny beton. W latach 60. powstały też orientacje zwane „partyzantami” (Mieczysław Moczar i podobni jemu leśni kombatanoci) i „grupe śląską” (technokraci i pragmatycy wokół Edwarda Gierka).

Byli też radykalni komuniści w stylu Kazimierza Mijala, który w 1965 r. założył maoistowską Komunistyczną Partię Polski. Ostatecznie wyjechał do Albanii, skąd za pośrednictwem Radia Tirana nadawał do Polaków odezwy propagujące koncepcje socjalizmu maoistycznego.

„Budujemy komunizm”

„Utworzenie PZPR, partii typu leninowskiego – pisała prof. Krystyna Kersten – zamknęło pierwszy etap formowania systemu komunistycznego w Polsce. PZPR przystąpiła do przyspieszonych przeobrażeń ustrojowych, prowadzących w istotnych elementach do ustanowienia w Polsce modelu politycznego i społeczno-gospodarczego podobnego

do istniejącego w ZSRR oraz zmierzającego do głębokich przeobrażeń kulturowych”.

Głównym celem, jaki stawiała partia, było zatem stworzenie społeczeństwa komunistycznego oraz współuczestniczenie w budowie komunizmu na całym świecie. Z kolei po 1956 r. i powrocie Władysława Gomułki do władzy, podstawowym oparciem ideologicznym PZPR była doktryna komunistyczna, lecz stopniowo „nasycona” elementami narodowymi.

W sferze ekonomicznej realizowano – na szczęście bezskutecznie – likwidację własności prywatnej poprzez kolektywizację sektora rolniczego, przejęcie przedsiębiorstw prywatnych przez administrację państwową, rozbudowę struktur biurokratycznych w instytucjach państwowych i społecznych. W gospodarce priorytetem stała się rozbudowa przemysłu ciężkiego kosztem indywidualnej konsumpcji. Kilka pokoleń Polaków poznało życie w kraju wiecznego kryzysu i niedoboru podstawowych dóbr.

Za rządów Edwarda Gierka podniesiono nawet rolę PZPR do rangi konstytucyjnej. W 1976 r. zapisano w akcie zasadniczym PRL, że partia pełni rolę przewodniej siły politycznej społeczeństwa w budowaniu socjalizmu.

Trochę statystyki

Historycy obliczają, że w momencie powstania do PZPR należało półtora mln członków, w 1954 r. niewiele mniej. W następnych latach przynależność podlegała wahaniom – w 1959 r. wynosiła nieco ponad milion, a w 1965 r. blisko dwa mln. Świadczy to, że spory odsetek Polaków (przedstawiciele wojska, służb, administracji i ich rodziny), związanych było z rządzącą partią w sposób systemowy. Najwięcej członków PZPR liczyła w 1980 r. – 3 mln 092 tys. osób.

Najważniejszą rolę w PZPR pełniły Komitet Centralny, jego Biuro Polityczne (o stałej liczbie ok. 15 członków), Sekretariat KC i Sekretariat Biura Politycznego (kierowane przez I sekretarza KC PZPR, oraz tzw. egzekutywy komitetów partyjnych. W terenie działały lokalne komitety, a w zakładach pracy Podstawowe Organizacje Partyjne. Pierwszymi sekretarzami PZPR byli w kolejności: Bolesław Bierut, Edward Ochab, Władysław Gomułka, Edward Gierek, Stanisław Kania, Wojciech Jaruzelski i Mieczysław Rakowski.

To za kadencji Rakowskiego odbył się, w styczniu 1990 r., ostatni XI Zjazd PZPR. I to z ust ostatniego I sekretarza padły słowa: „Ogłaszam zakończenie obrad XI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Proszę o powstanie Towarzyszy, Towarzyszek i Towarzyszy. Sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – wyprowadzić”.

CHOINKOWE DYLEMATY POLAKÓW

Silikonowa, a przecież jak żywa. Co stawiamy w domu zamiast zielonej choinki?
I czy w ogóle możemy jeszcze mówić o choince w tradycyjnym znaczeniu?

Matylda Witkowska, Jakub Mlonka

Choinka z metalu, silikonu, drewna? Pomyślow na zastąpienie świątecznego drzewka jest wiele, ale... żaden jakoś nie chce się przyjąć. Polacy są tradycyjni i od choinki wymagają gałązek i zieleni. I ma to uzasadnienie.

- Stało się coś niebywałego - powiedział nam niedawno nasz Czytelnik, pan Marian z Łodzi. Jak się okazało jego żona - zmęczona obsadzaniem działki kolejnymi jodłami z donic pozostałymi po świątach - postanowiła zmienić taktykę i w tym roku kupić choinkę... liściastą. - Znalazła w markecie jakiś krzak w doniczce. Istwierdziła, że po dodaniu lamppek świetnie zastąpi nam choinkę, a wiosną wysadzi się go na działkę i będzie jeszcze dodatkowy, ekologiczny zysk. Tylko czy choinka może mieć liście zamiast igieł? - zapytał.

Nie wiedzieliśmy. Zrobiliśmy gruntowny przegląd tego, co Polacy stawiają w domach na Boże Narodzenie i w końcu znaleźliśmy odpowiedź. A po drodze odkryliśmy wiele zaskakujących rzeczy.

Choinka czy produkt choinkopodobny?

Z badań ankietowych prowadzonych regularnie przez Centrum Badania Opinii Społecznej wynika, że zwyczaj ubierania świątecznej choinki trzyma się w Polsce nieźle. Co prawda ćwierć wieku temu ubierało ją 98 proc. Polaków, a dwa lata temu - 96 proc., ale to niewielka zmiana. Dla porównania - w tym czasie w wigilijnego postu zrezygnowało bowiem aż 17 proc. Polaków. Choinkowa tradycja trzyma się więc nieźle.

Nie wszyscy przez słowo „choinka” rozumieją jednak drzewko. - Zanim urodziły nam się dzieci przez wiele lat mieliśmy choinkę drewnianą - mówi pani Natalia z Łodzi. - Miała 17 cm wysokości, a po świątach chowaliśmy ją do pudełka do butów. Teraz w salonie mamy naturalne drzewko, drewna dzieci nawet nie zauważały - mówi.

Produktów „choinkopodobnych” jest na rynku mnóstwo. W sklepach z artykułami dekoracyjnymi znajdziemy m. in. choinki z drewna, metalu, korka, plastiku, a nawet z jesiennych liści. Na części z nich - tak jak np. na metalowym stelażu z kół, który znaleźli-

śmy za 189 zł są przygotowane haczyki i może zawiesić własne ozdoby, w tym rodzinne pamiątki. Ale są też konstrukcje już z ozdobami. Ceny zaczynają się od kilkudziesięciu złotych, górnej granicy nie ma.

- Takie choinki dobrze prezentują się zwłaszcza w nowoczesnych wnętrzach - podkreśla Małgorzata Muradian ze sklepu z dekoracjami Kempinowski w Łodzi. Jak zaznacza takie symboliczne choinki kupowane są też do biur lub sklepów, a także do domów, gdzie są jednak dodatkiem do dużego, tradycyjnego drzewka. - Wiele osób dekoruje dziś na święta całe mieszkanie, takie choinki dobrze się do tego nadają - zaznacza.

Część osób decyduje się na choinki „z recyklingu” - ułożone w kształt drzewka konstrukcje skrócone z obciętych gałązek i umieszczone na kawałku pieńka. Takie choinki kosztują zwykle mniej niż całe drzewko, nie trzeba mieć do nich stojaka, a pachną jak żywe.

Bo z plastiku nie lecą igły

Kto nie chce mieć naturalnego drzewka może też wybrać choinkę sztuczną. Dziś wiemy już, że plastik dobry dla planety nie jest, ale jest za to bardziej trwały i praktyczny, bo nie leca z niego igły.

- Serce by chciało żywą, ale raz na parę lat kupujemy sztuczną - przyznaje pani Teresa, klientka z Łodzi.

Wśród choinek sztucznych w ostatnich sezonach hitem są ostatnio drzewka... silikonowe. Wykonane z silikonu igiełki są bardziej płaskie i bardziej naturalne w wyglądzie niż popularne kiedyś igiełki nakręcane na gałązkę. - Silikonowe choinki wyglądają bardzo ładnie. Albo się człowiek od razu w nich zakocha, albo uzna, że woli tradycyjne podejście - mówi Małgorzata Muradian ze sklepu z dekoracjami Kempinowski w Łodzi.

Ceny choinek sztucznych są bardzo różne. Najtańsze kupimy już za 30-40 zł, ale bardziej rozłożyste i dekoracyjne konstrukcje potrafią mieć na metce 800-900 zł. Rekordzistka, którą znaleźliśmy w tym sezonie w jednym z marketów budowlanych była wysoka na 240 cm i kosztowała prawie 1,4 tys. zł.

Im bliżej lasu, tym taniej

Ale - jak mówi Sławek Lerka, kierownik działu ogród w Leroy Merlin Manufakturze - choć półki uginają się od sztucznych modeli, liczbowo wciąż wygrywają te naturalne. - Klienci nadal bardzo chętnie kupują choinki żywe - zarówno cięte, jak i w donicach. Wszystkie pochodzą z plantacji. Drzewka są hodowane specjalnie na tę okoliczność, nie ma mowy o „dzikim” wyrębie lasu - podkreśla.

Ceny naturalnych choinek zależą od wielkości, gatunku i rodzaju, a także miejsca zakupu. Generalnie im bliżej lasu, tym taniej, a im większe i ładniejsze drzewko - tym drożej. Zwykle tańsze są drzewka cięte, te hodowane w donicach - sporo droższe.

Na łódzkich stoiskach cięte choinki zaczynają się od około 50 zł za drzewko, na przykład ciętą jodłę kaukaską o wysokości od 120 do 150 cm w jednym z marketów budowlanych można było kupić niedawno za 62,98 zł, a mały świerk w rękawie w jednym z marketów sprzedawano po 39,99 zł. Górna granica to 250-400 zł, choć drzewa na specjalne zamówienie są jeszcze droższe.

Taniej jest podjechać do lasu. Przykładowo Nadleśnictwo Radomsko małe cięte sosenki oferuje w tym roku w cenie już od 12 zł za sztukę, a największe świerki za 100 zł. Ale większość drzewek będzie mieć po 20-60 zł.

Z własną siekierą na plantację

Pojawiające się w ostatnich latach pozytywne skojarzenia z drwalami wywołały modę na tzw. choinkobrania. W wyznaczonym dniu można przyszyć na plantację z własną piłą i siekierą, wybrać choinkę i poczuć satysfakcję z przyniesienia do domu własnoręcznie wyciętego drzewka. W zeszłym roku taka zabawa kosztowała około 50 zł. W tym roku też będą takie możliwości, zwykle tuż przed samymi świątami. W przyszłą niedzielę (20 grudnia) w godz. 10-13 zorganizuje je m. in. Nadleśnictwo Radomsko, szczegóły będą podane wkrótce.

Polacy robią się też coraz bardziej wygodni, dlatego w ostatnich latach popularne stają się choinki... już ubrane. Drzewka wraz z dekoracjami

projektują i przygotowują florysty - można wybrać gotową z wystawy w kwaciarni, albo zamówić jej dekorowanie według własnego gustu.

- Zdarzają się klienci, którzy biorą ciętą choinkę z naszego stoiska w ogrodzie i od razu wchodzą do kwaciarni, żeby ją udekorować - opowiada Wioletta Grądziel z kwaciarni Skrzydlewska w Łodzi. - Robimy to od ręki. Taka praca zajmuje około 30 minut, a przy większych kompozycjach trochę dłużej - wyjaśnia pani Wioletta.

Choinka „pod klucz”

Gotowe choinki można zamówić z dekoracjami dobranymi kolorystycznie lub tematycznie np. z cukrowymi laskami, słodkimi piankami, albo ekologiczne - z laskami cynamonu czy suszoną pomarańczą. Specjaliści dobiorą dodatki, a nawet zawieszą na choince lampki. Małe udekorowane

choinczki można kupić już za 200-250 zł, średnie za 600-800 zł. A górnej granicy... właściwie nie ma. W jednym z podwarszawskich centrów handlowych udało nam się znaleźć obasypaną bombkami, łańcuchami i kryształkami choinkę za... 32 tys. złotych! Ozdoby nałożono tak bogato, że gałązek niemal nie było spod nich widać.

Tylko liściastych choinek brak

Mimo bogactwa choinkowych pomysłów nigdzie nie udało nam się znaleźć poszukiwanej choinki liściastej. W salonach można oczywiście kupić zielone o tej porze roku rośliny bożonarodzeniowe, np. gwiazdy betlejemskie czy kwitnące teraz kaktusy Bożego Narodzenia. Ale nikt nie zastępuje nimi choinki. Także używane czasem w roli choinek południowoamerykańskie araukarie - choć wyglądają egzotycznie - to nadal są rośliny iglaste.

Liściastych drzewek występujących w roli bożonarodzeniowego drzewka po prostu na rynku nie ma.

Bo choinka - ta tradycyjna i z igłami - to nie tylko ozdoba. Niesie też ze sobą dużo treści, co wyjaśnił nam ks. Wiesław Kamiński, proboszcz parafii św. Piotra i Pawła w Łodzi. U niego w kościele na Boże Narodzenie są zawsze tradycyjne, zielone, iglaste choinki. Nie bez powodu.

- Choinka to symbol wiecznego życia. Dlatego w czasie Bożego Narodzenia ubiera się drzewka, które są wiecznie zielone - tłumaczy. Jak podkreśla choinka nie zawsze musi to być określonym gatunkiem. Ale na choinkę nie nadają się rośliny, które gubią liście. - Niektórzy zamiast jodły czy świerku wybierają araukarię, ale to też roślina, która przez cały rok jest zielona - tłumaczy ks. Kamiński.

Współpraca: Jacek Drożdż



„SZKLANA PUŁAPKA”. WIGILIA IŚCIE WYSTRZAŁOWA

Nie ma tutaj świątecznego indyka ani pomysłowego chłopca, który daje wycisk włamywaczom. Brak również tysięcy światełek, które, rozgrzewając licznik do czerwoności, oplatają dom. Ze świecą szukać tu także mikołajów, bałwanków, kolędników czy innych atrybutów typowej produkcji świątecznej. Jednak „Szklana pułapka”, w której trup ściele się gęsto, stanęła w jednym szeregu z innymi obowiązkowymi hitami na Gwiazdkę

Wojciech Obremski

Na początku nie wróżyono filmowi sukcesu. Ot, po prostu opowieść o nowojorskim gliniarzu Johnnie McClane’ie, który, przybywszy w wigilijny wieczór do Los Angeles, w pojedynkę rozprawia się w wieżowcu Nakatomi Plaza z całą zgrają terrorystów.

McClane to sprytny, zaradny i dowcipny policjant, zaś jego cięte frazy, rzucane za pomocą krótkofalówki w stronę złoczyńców, doprowadzają ich do furii (oczywiście tych, którzy jeszcze dychają). McClane, mimo że bosy i uzbrojony jedynie w służbowy pistolet, staje na wysokości zadania. Przy okazji zamierza wrócić do swojej żony, z którą jest w separacji, ale żeby było jeszcze dramatyczniej, ta przebywa w opanowanym przez terrorystów budynku, uczestnicząc w gwiazdkowym przyjęciu firmowym.

Za stary i za bogaty na McClane’a

Nie wszyscy wiedzą, że „Szklana pułapka” (oryginalny tytuł „Die Hard”) nakręcono na podstawie powieści Rodericka Thorpe’a „Nothing Lasts Forever”, zaś jej autor inspirował się filmem „Płonący wieżowiec” z 1974 roku. Książka była swoistym sequelem powieści „The Detective” z 1966 roku, którą dwa lata później zekranizowano, a w roli głównego bohatera obsadzone Franka Sinatrę. Z kolei prawa do adaptacji kontynuacji posiadał Clint Eastwood, stąd to on początkowo miał zagrać McClane’a w drugiej odsłonie, jednak nic z tego nie wyszło. Następnym w kolejce był właśnie Frank Sinatra, któremu zagwarantowano w kontrakcie rolę w kolejnym filmie opartym o powieść Thorpe’a. Sinatra faktycznie otrzymał taką propozycję, jednak uznał, że mając 73 lata jest „za stary i za bogaty”, by wcielić się w twardego gliniarza. Dodajmy, że gdy Roderick Thorpe dowiedział się, że tytuł filmu różni

się od tytułu jego książki, wpadł we wściekłość.

Poszukiwania aktora, który miał zagrać głównego bohatera, trwały nadal. I to dość gorączkowo, bowiem rolę McClane’a zaproponowano praktycznie wszystkim, będącym wówczas na topie aktorom. Byli to m.in.: Arnold Schwarzenegger, Burt Reynolds, Sylvester Stallone, Al Pacino, Robert De Niro, Richard Gere, James Caan czy Burt Lancaster. Wszyscy oni odmówili, zrobił to nawet Richard Dean Anderson, odtwórca MacGyvera.

Wreszcie postawiono na Bruce’a Willisa, którego dodatkowym atrybutem był zawadiacki humor, widoczny zwłaszcza w serialu „Na wariackich papierach”. Aktor zgodził się, tym bardziej że cykl zawieszono ze względu na ciążę partnerki Willisa Cybill Shepherd, przez co ten dysponował wolnym czasem. W dodatku zaproponował do roli swojej żony Bonnie Bedelię. Zachwycił się nią, oglądając film „Serce do jazdy”, w którym wcześniej zagrała. Pierwotnie jednak panią McClane miały być m.in.: Meryl Streep, Glenn Close, Sally Field i Diane Keaton.

Pomysł wziął się... z pudła

Wracając do Willisa: filmowcy wiedzieli, że daleko mu do gwiazdora (oczywiście wówczas). Stąd na pierwszym kinowym plakacie z 1988 roku nie umieszcili jego podobizny (skupiając się na wieżowcu Nakatomi), by ta nie zniechęcała widzów. Twarz aktora „weszła” na afisze dopiero po tym, kiedy film okazał się hitem.

Za rolę w „Szklanej pułapce” Bruce Willis dostał 5 milionów dolarów, co było wówczas ogromną gażą (po tym fakcie inni artyści masowo zaczęli domagać się podwyżek). Jednak coś za coś: na planie aktor nabawił się nieodwracalnego uszkodzenia słuchu w lewym uchu. Udało mu się na szczęście uratować stopy, dzięki specjal-



Poszukiwania aktora, który miał zagrać głównego bohatera, trwały bardzo długo. Wreszcie postawiono na Bruce’a Willisa, którego atrybutem był zawadiacki humor

nym, gumowym nakładkom, które można zauważyć w paru scenach.

W 2017 roku aktor przekazał „zakrwawiony” podkoszulek, w którym paradował przez większość filmu, do National Museum of American History at the Smithsonian. Zaś słynne zdanie „Yippee-ki-yay, motherfucker” było wynikiem improwizacji. - To była jednorazowa rzecz. Chciałem rozbawić ekipę realizującą film i nigdy nie sądziłem, że twórcy pozwolą, by stała się ona częścią filmu - wspominał Bruce Willis, któremu nawet nie przeszło przez myśl, że tekst

ten pozostanie w finalnej wersji. A już na pewno, że stanie się kultowy. Jednak po latach scenarzysta Steven E. de Souza stwierdził, że to on, a nie Willis wprowadził do obrazu słynną kwestię.

A skoro przy scenarzystach jesteśmy, to drugi z nich, Jeb Stuart, wpadł na pomysł filmu, gdy pewnego dnia wyszedł wściekły z domu po kłótni z żoną. Trzasnął drzwiami, a następnie wsiadł do auta i pognął autostradą. Jadąc, nie zorientował się, że poruszające się przed nim pojazdy zjeżdżają na inny pas, by ominąć leżące na drodze wiel-

kie pudło. Stuart nie zdążył skręcić i z impetem wjechał w karton, który na szczęście okazał się pusty. I wtedy przyszedł mu do głowy pomysł na scenariusz: jego bohaterem będzie 30-latek, który, po kłótni z małżonką z czasem zrozumie, że to ona miała rację i teraz musi zrobić wszystko, by ją przeprosić.

Beethoven musi zostać!

Z kolei reżyser John McTiernan (miał nim być początkowo Paul Verhoeven) nie chciał, by powstał „ponury film o terrorystach”, stąd, wzorując się na „Śnie nocy letniej” Szekspira, zdecydował, że cała walka w wieżowcu rozstrzygnie się w jedną noc, a nie trzy, jak pierwotnie planowano. Również reżyser wymyślił, że tematem muzycznym „Szklanej pułapki” (podczas prezentowania terrorystów), będzie „Oda do radości” Beethovena. Nie zgadzał się z tym twórca muzyki do filmu Michael Kamen, który chciał utworu Straussa lub Wagnera, gdyż użycie dzieła Beethovena uważał za świętokradztwo. McTiernan przekonał go jednak tym, że wcześniej, w podobnym kontekście, utwór Beethovena został użyty przez Stanleya Kubricka w „Mechanicznej Pomarańczy”. A że Kamen był wielkim fanem Kubricka, odpuścił.

Na planie nie ustrzeżono się wypadków; w jednej ze scen kaskader Bruce’a Willisa wpadł do szybu windy. Nie zdołał jednak chwycić się wystającego elementu i naprawdę runął w dół. Reżyser, cóż, był zachwycony i zdecydował się włączyć ową scenę do filmu.

Pechowy Alan Rickman

Wcielający się genialnie w rolę Hansa Grubera, czyli przywódcę niemieckich terrorystów, Alan Rickman nie był pierwszym wyborem filmowców, którzy początkowo typowali do tej postaci Sama Neila.

Jednak Rickman spodobał im się, grając wicehrabiego de Valmonta w sztuce opartej o „Niebezpieczne związki”, co przeważało. Aktor nie od razu wpasował się w swoją rolę, miał nawet problem z prawidłowym trzymaniem broni i nie cierpiał huku wystrzałów, przy których odruchowo zamykał oczy, toteż trzeba było kręcić osobno moment strzału i osobno nieruchomą twarz aktora.

Zaś podczas słynnej sceny, w której grany przez Rickmana bohater spada ze szczytu wieżowca, przerażenie aktora wcale nie jest udawane; miał on na komendę „trzy” upaść na specjalną poduszkę. Jednak jeden z asystentów nie zamierzał doliczyć do trzech i puścił Rickmana prawie od razu, ku jego wielkiemu, widocznemu na ekranie zaskoczeniu. A jakby tego było mało, Rickman na planie uszkodził sobie kolano, przez co musiał poruszać się o kuli. W efekcie podczas sceny, gdy celuje do Willisa, stoi... na jednej nodze.

Filmowy wieżowiec Nakatomi Plaza to tak naprawdę siedziba studia Century Fox (Fox Plaza), które wyprodukowało „Szklaną pułapkę”. Zaś sceny z placu budowy ostatnich pięter również powstawały w tym budynku, ponieważ w momencie kręcenia filmu gmach nie był jeszcze skończony. Po emisji obrazu wieżowiec stał się prawdziwą atrakcją turystyczną Los Angeles. Był do tego stopnia oblegany przez fanów, że, dla dobra pracowników, studio Century Fox wprowadziło kategoryczny zakaz robienia zdjęć budynkowi z zewnątrz.

W 2017 roku „Szklana pułapka” została wpisana w Stanach Zjednoczonych na prestiżową listę „National Film Registry” („Narodowego Rejestru Filmowego”). Nie stało się to z nakręconymi w latach 1990-2013 czterema kontynuacjami filmu, które nie spotkały się już z takim uznaniem zarówno krytyków, jak i widzów.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie
- od igły po szafę kupię -
660-35-35-35

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż
monet i banknotów,
Katowice, 32-251-16-43,
500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki
metal i drewna.
Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie
marki, płacimy najwięcej!
Dojazd, własny transport
509-796-001, 798-835-341

Autoskup, wszystkie
515274430

AUTOZŁOMOWANIE
602-871-305

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPLACIMY Twoje chwilówki
i inne długi, zamienimy
na jedną niską ratę, 20 lat
doświadczenia 733-556-449

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym,
z doświad.- zamieszkanie,
517-433-784

WORK CENTRE (KRAZ 7098)
- Praca w Holandii (od zaraz)!
Co tydzień wyjazdy! Tel.
77/441-06-54, 533-155-868,
533-966-678, 519-138-005,
533-111-037, 690-405-016
www.workcentre.com.pl

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz:
606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa:
504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic
- tradycyjne turnusy
Świąteczne, tel.:
501-642-492.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym.
502 363 127

Różne

KASA za stare książki
609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty,
starocie, znaczki, medale,
zegarki, rogi, płyty, widokówki,
porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel.
788-989-351, 888-033-468

Usługi pogrzebowe

0011232402
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE
KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO

nr IFXV.7840.7.31.2025

z dnia 10 grudnia 2025 r.

Na podstawie oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz.U. z 2025r. poz. 1691 - w zwanej dalej *Kpa*), w związku z art. 9ac ust. 1 *ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym* (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1234) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1112), podaję do publicznej wiadomości informacje, że po rozpoznaniu wniosku PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w siedzibą w Warszawie, działającego przez pełnomocnika, Wojewoda Śląski w dniu 28 listopada 2025 r. wydał decyzję nr 44/25/K o zmianie decyzji nr 48/21/K z dnia 31 grudnia 2021 r. (znak IFXV.7840.7.35.2021) zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę dla zamierzenia budowlanego pn.: „Budowa, przebudowa, rozbudowa, remont oraz rozbiorówka układu torowego wraz z elementami infrastruktury towarzyszącej, w szczególności instalacji, sieci i urządzeń oraz dróg i obiektów inżynierskich, budynków i budowli na odcinku Katowice Szopienice Pld. - Katowice - Katowice Piotrowice” obejmujący następujące linie kolejowe:

- linia kolejowa nr 1 od km 312,200 do km 318,706;
- linia kolejowa nr 137 od km 0,623 do km 2,202;
- linia kolejowa nr 138 od km 26,253 do km 33,160;
- linia kolejowa nr 139 od km 0,700 do km 7,624;
- linia kolejowa nr 656 od km 0,000 do km 6,071;
- linia kolejowa nr 142 od km -0,375 do km 1,000;
- linia kolejowa nr 171 od km 40,335 do km 41,465;
- linia kolejowa nr 141 od km -1,385 do km 1,885;
- linia kolejowa nr 140 od km 0,500 do km 1,523;
- linia kolejowa nr 660 od km 2,627 do km 3,141;
- linia kolejowa nr 659 od km 7,093 do km 13,503;
- linia kolejowa nr 713 od km 0,000 do km 2,208;
- linia kolejowa nr 401 CTL Maczki Bór od km 19,452 do km 20,399;

oraz szlaki styczne wraz z przebudową elementów infrastruktury technicznej i kolejowej”,

w zakresie:

- projektu zagospodarowania terenu, w związku ze zwiększeniem obszaru oddziaływania projektowanego obiektu
- charakterystycznych parametrów obiektu budowlanego dotyczących:
 - powierzchni zabudowy w zakresie przekraczającym 5%,
 - wysokości, długości lub szerokości w zakresie przekraczającym 2%, tj. dla budynków Nastawni Ligota, LCS Katowice Osobowa, SRK Szopienice, SRK Akademia, budynków zwrotniczych na peronach;
- zmiany zamierzonego sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części, tj. budynku technicznego na budynek wyposażony w urządzenia do zdalnego sterowania pracą urządzeń kolejowych – Nastawnia Ligota.
- rozbiorówki istniejącej kładki KP-1a w km 1,984 LK nr 137 i budowy nowej kładki (w tej samej lokalizacji),
- budowy przejścia podziemnego PPT-9a, łączącego ul. Mikołowską z istniejącym przejściem podziemnym na stacji Katowice”,

Adres zamierzenia budowlanego:

województwo śląskie, miasto Katowice, identyfikator działek ewidencyjnych: 246901_1.0001.AR_34.62/2, 246901_1.0001.AR_34.91/2, 246901_1.0001.AR_34.52/5, 246901_1.0001.AR_34.54/5, 246901_1.0001.AR_34.57, 246901_1.0001.AR_34.58, 246901_1.0001.AR_34.56/1, 246901_1.0001.AR_34.62/1, 246901_1.0003.AR_20.62, 246901_1.0003.AR_68.98/18, 246901_1.0001.AR_27.61/10, 246901_1.0002.AR_41.273/1, 246901_1.0002.AR_41.276/1 stanowiące kolejowy teren zamknięty.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Śląskiego w terminie 14 dni od dnia publicznego obwieszczenia w prasie lokalnej oraz na tablicach ogłoszeń i stronach internetowych w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

Treść decyzji opublikowana zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w dniu 11 grudnia 2025 r. w zakładce „Informacja publiczna o środowisku”.

Z aktami sprawy, w tym z treścią:

- decyzji Wojewody Śląskiego nr 44/25/K z dnia 28 listopada 2025 r. o zmianie decyzji nr 48/21/K z dnia 31 grudnia 2021 r. (IFXV.7840.7.35.2021);
- decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach z dnia 18 stycznia 2016 r. o ustaleniu środowiskowych uwarunkowań realizacji przedsięwzięcia pn. „Przebudowa/budowa linii kolejowych na odcinku Katowice Szopienice Południowe – Katowice”; (WOOŚ.4201.5.2014.ASZ.24)

można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 530, w godzinach od 9.00 - 14.00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę.

Oskar Lewczuk, tel. 32 20 77 530,

Korespondencję z powołaniem się na znak sprawy należy kierować na adres Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Wydziału Infrastruktury, ul. Jagiellońska 25, 40-032 Katowice, za pośrednictwem platformy ePUAP na adres: /SUW2/urząd lub na adres dla doręczeń elektronicznych AE:PL-14603-15693-ECFGD-26.

REKLAMA

0011450817



Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości będących własnością Gminy Siemianowice Śląskie z przeznaczeniem na kontenerowe stacje telefoniczne oraz pod prowadzenie działalności gospodarczej.

Pełna treść wykazów znajduje się także na stronie internetowej Urzędu Miasta: www.siemianowice.pl

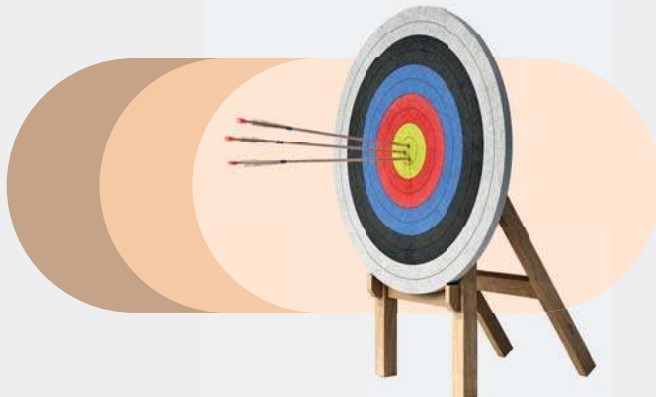
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



Nie mogę teraz myśleć o seksie. Mam go po dziurki w nosie

Joanna Krupa w podcaście Damian's Corner Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 192

Aleksander Milwiw-Baron przekazuje życiowe mądrości
W listopadzie do sądu wpłynął pozew rozwodowy złożony przez żonę muzyka – Sandrę Kubicką. Tymczasem on jak gdyby nigdy nic pokazuje na Instagramie wspólne chwile spędzane z ich synkiem. „Umiesz liczyć, liczyć na siebie. Albo na tatę” – napisał Baron w mediach społecznościowych do małego Leonarda.



Weronika Rosati wyznała córce miłość

Aktorka wrzuciła na Instagram zlepek nagrań z udziałem swej córki Elizabeth z okazji jej ósmych urodzin. „Jestem taka wdzięczna, że zostałaś dla mnie wybrana. Kocham każdą sekundę, którą spędziłyśmy razem i nie mogę się doczekać wszystkich wspólnych chwil, które przed nami” – napisała.

Małgorzata Rozenek zachwyca się rybami

Celebrytka wypoczywa aktualnie z mężem na Malediwach. Z internetowych relacji wynika, że jest zachwycona miejscem, w którym się zatrzymali. Ostatnio pokazała, jaki widok mają z tarasu luksusowego hotelu. – Zobaczcie, jakie piękne ryby tutaj są. Ja wiem, że już o tych rybach tyle razy mówiłam i że pojawiają się memy, ale ja nie wiem, jak można się nie zachwycać tymi rybami. To jest niewiarygodne. Spać na tym tarasie i widzieć taką rybę. Po prostu ze swojego tarasu – powiedziała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Słodkie życie

TVP Rozrywka, 20:20

W mieście średniej wielkości znajduje się cukiernia „Słodkie życie”. Jej właścicielami i pracownikami są członkowie Kabaretu Moralnego Niepokoju, wspomagani przez gwiazdy filmu i teatru. Trzy pokolenia skazane na wspólną pracę i życie obok siebie, muszą sobie radzić na co dzień i od święta.

Teatr TV: Biała bluzka

TVP 1, 20:30

Telewizyjna realizacja spektaklu z repertuaru Och-Teatru, opartego na twórczości Agnieszki Osieckiej. Historia miłosna w czasach PRL-u w wykonaniu Krystyny Jandy i zespołu muzycznego.

Kanary – o jedno życie mniej

Romance.TV, 21:50
Zawieszony w obowiązkach inspektor policji Luis Lacasawyjeżdża na wakacje na Wyspy Kanaryjskie. Spokojny rejs zostaje przerwany przez serię tajemniczych zabójstw, które zmuszają go do działania.

Anna. Szczęśliwa i pogodzona

TVP 1, 22:40

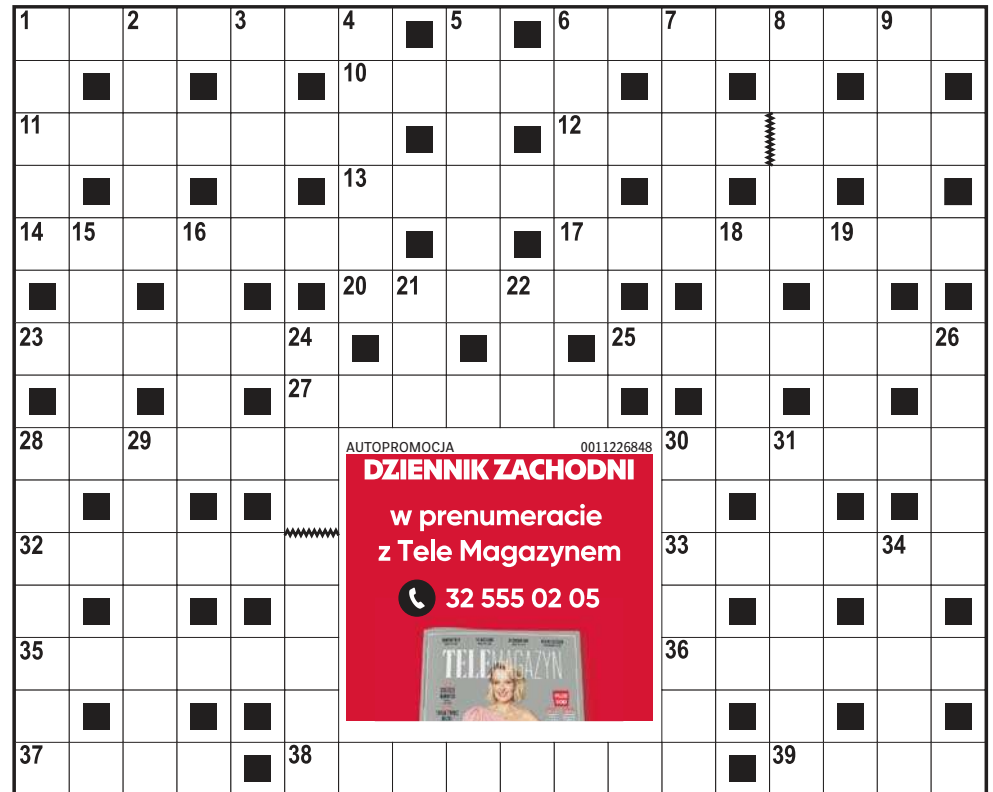
Opowieść o życiu Anny Przedpeńskiej-Trzeciakowskiej, sanitariuszki z powstania warszawskiego, tłumaczki literatury angielskiej, najbardziej znanej z przekładów powieści Jane Austen. Jej biografia to świadectwo stu lat historii Polski i historia szlachetności w służbie innym, o sile charakteru i wadze pamięci.

Poziomo:

- 1) warzywny dodatek do omeleta,
- 6) dawny 3-masztowy żaglowiec,
- 10) „tłusta” dzielnica Trójmiasta,
- 11) audycja radiowa,
- 12) miasto w województwie podkarpackim,
- 13) figura akrobacji lotniczej,
- 14) drewno z pniaków i korzeni,
- 17) osoba chora na cukrzycę,
- 20) prowizoryczny budynek drewniany,
- 23) zwierzę – symbol Australii,
- 25) grozi na oblodzonej drodze,
- 27) jednostka natężenia pola magnetycznego,
- 28) film w reżyserii Jerzego Kawalerowicza,
- 30) potańcówka w remizie strażackiej,
- 32) afrykańska stolica nad Nigrem,
- 33) zarys przedmiotu, szkic,
- 35) imię władców starożytnego Egiptu,
- 36) jadowity wąż australijski,
- 37) włókno jak krótki miecz,
- 38) drapieżna ryba słodkowodna,
- 39) sztuczka z repertuaru iluzjonisty.

Pionowo:

- 1) ptasi amator czereśni,
- 2) imię Adamczyka, aktora z filmu „Lejdis”,
- 3) futro z drapieżnych ssaków,
- 4) przyrząd z igłą magnetyczną,
- 5) plama na skórze, znamię,
- 6) kraj w Ameryce Północnej,
- 7) przedstawienie lekkiego kabliu,



- 8) służą do kierowania koniem, cugle,
- 9) pozaparlamentarne grupy nacisku,
- 15) meksykańska roślina kolczasta,
- 16) rodzi gruszkowate owoce,
- 18) kobiece imię z przeboju „Wilków”,
- 19) alkaloid w herbacie,
- 21) drapieżny ptak, orzeł przedni,

- 22) Edgar Allan, poeta z USA,
- 24) wykonawczyni piosenki „Zakrecona”,
- 26) poemat George’a Byrona,
- 28) ślepo oddany jakiejś idei,
- 29) wytwarza energię jądrową,
- 30) zaciszne miejsce, ustronie,
- 31) wystawne przyjęcie na czyjaś cześć,
- 34) autorskie przypiski na marginesie.

ROZWIĄZANIE NR 191

P	O	W	I	D	O	K	P	W	A	R	S	Z	T	A	T
I	Y	E	U	G	O	D	A	U	M	N					
S	Z	P	A	R	A	G	L	G	A	B	L	O	T	K	A
M	O	E	U	L	I	C	A	I	W	R					
O	B	R	O	N	C	A	C	N	A	D	B	A	G	A	Z
I	B														
A	U	G	U	S	T	A	E	G	A	B	I	N	E	T	
R	C	A	M	B	O	N	A								
P	O	C	H	O	D										
O	Y														
B	O	N	E	Y	M										
U	O														
D	E	B	I	C	H										
K	E														
A	U	R	A												

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja śmiałym planom. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by działać zdecydowanie i trzymać się swojej jasnej wizji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Stabilna energia pozwoli Ci skupić się na sprawach ważnych. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię drobny, ale bardzo miły sukces...
Baran (21.03 - 19.04)
Otwartość na rozmowy przyniesie Ci wsparcie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać pośpiechu i słuchać uważnie, co mówią inni.

Byk (20.04 - 20.05)

Ciepło domowych chwil doda Ci siły. Horoskop dzienny podpowiada, by zadbać o spokój i pozbyć się napięcia związanego z obowiązkami.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie innych. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać moment i ruszyć z ambitnym projektem.
Rak (22.06 - 22.07)
Skrupulatność dziś popłaci. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi trzymać się przyjętego planu i konsekwentnie realizować cele.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach doda Ci lekkości. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by wybierać proste rozwiązania i unikać przymusu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywność dnia sprzyja odkryciom. Horoskop na dziś to podpowiedź, by ufać intuicji i podążać śmiało za wewnętrznym głosem.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda Ci dzisiaj skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie wszystko będzie dzisiaj układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny uspokaja jednak, że jutro po problemach nie będzie śladu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysły będą napływały łatwo. Horoskop na dziś podpowiada, by je zapisywać i pozwalać sobie na odważne spojrzenie w przyszłość.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokój wewnętrzny pomoże Ci wyczuć kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zaufać odczuciom i płynąć naturalnie z energią.

„Lewy” podziwiał gole Raphinhy

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. **FC Barcelona pokonała w sobotni wieczór Osasunę 2:0. Oba gole strzelił Brazylijczyk Raphinha. Drugi kolejny mecz ligowy przesiedział na ławce rezerwowych Robert Lewandowski.**

Przeciwko Osasunie Pampe-luna trener Barcelony Hansi Flick wystawił w podstawowym składzie Ferrana Torresa, a Robert Lewandowski rozpoczął mecz wśród rezerwowych. Wydawało się, że polski goleador pojawi się na murawie po zmianie stron. „Lewy” w drugiej połowie ruszył do rozgrzewki, ale niemiecki szkoleniowiec w ogóle nie skorzystał z usług kapitana reprezentacji Polski i to już w drugim meczu ligowym z rzędu.

Niedługo po zakończeniu spotkania Mireia Ruiz Serapio, dziennikarka „Catalunya Radio”, poinformowała, że Lewandowski nie zagrał z Osasuną przez kontuzję mięśnia uda.

„W nagłym wypadku mógł zagrać 15 minut” - napisano



FOT. EPA/PAP

Bohaterem meczu Barcelony z Osasuną Pampeluna, pod nieobecność Lewandowskiego, był Raphinha

na La Transmisio d'en Torquemada na portalu X. „Lewy” po prostu nie chciał ryzykować pogłębienia urazu.

Wcześniej drugi z Polaków, Wojciech Szczęsny, zgłosił, że cierpi z powodu zapalenia żołądka i jelit. Nie wiadomo, kiedy Lewandowski i Szczęsny będą dostępni do gry.

Przed Barceloną wtorkowy mecz w Pucharze Króla z Gu-

adalajarą, a potem spotkanie 21 grudnia w LaLiga z Villarreal.

Dzięki zwycięstwu 2:0 nad Osasuną Barcelona przedłużyła serię strzelonych goli do 37 meczów z rzędu. Wyrównała tym samym drugi najdłuższy rekord strzelonych bramek w historii LaLiga, który miał miejsce w erze Ernesto Valverde (2018-2019). Seria Flicka rozpoczęła się 21 grudnia

2024 roku i w tym okresie „Blaugrana” zdobyła 101 bramek - średnio niemal 3 gole na mecz.

Absolutny rekord Barcelony w liczbie meczów z golami w LaLiga wynosi 63 mecze. Barca osiągnęła to w okresie od lutego 2012 do października 2013 roku, gdy trenowali ją Pep Guardiola, Tito Vilanova i Gerardo Martino.

Trener Atletico Madryt, Diego Simeone, po pokonaniu Valenci 2:1 awansował na drugie miejsce w rankingu trenerów, którzy odnieśli najwięcej zwycięstw w LaLiga. Ma na swoim koncie już 324 zwycięstwa. Pierwszy jest śp. Luis Aragones z 344 wygranymi meczami w hiszpańskiej lidze. ©

LALIGA

16. kolejka: Real Sociedad San Sebastian - Girona 1:2 (Guedes 35 - Cygankow 76, 84), **Atletico Madryt - Valencia 2:1** (Koke 17, Griezmann 74 - Beltran 63), **Real Mallorca - Elche 3:1** (Morlanes 5, Mascarell 82, Muriqi 89 - Maffeo 21 samobój), **Barcelona - Osasuna 2:0** (Raphinha 70, 86), **Getafe - Espanyol 0:1** (Cabrera 53), **Sevilla - Real Oviedo 4:0** (Adams 4, Sow 22, Mendy 51, Ejike 89), **Celta Vigo - Athletic 2:0** (Swedberg 48, El Abdellou 55). Prowadzi Barcelona, przed Realem Madryt i Villarreal. Tabelę zamyka Levante.

Klub Polaków przerwał fatalną serię spotkań

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **Pomimo gry w dziesiątkę przez całą drugą część spotkania serię meczów bez zwycięstwa przerwał klub dwóch Polaków - FC St. Pauli.**

Chyba nikt w Hamburgu nie przypuszczał w połowie września, że drużyna, która sezon rozpoczęła od dwóch zwycięstw i remisu, popadnie w taki marazm. Tymczasem przez

trzy kolejne miesiące w lidze nie udawało się niemal nic - najpierw dziewięć porażek z rzędu, a tydzień temu szczęśliwy, uratowany w czwartej minucie doliczonego czasu remis.

W sobotę nadarzyła się znakomita okazja na przełamanie. FC St. Pauli na własnym stadionie podejmował Heidenheim. Cały mecz zagrał Arkadiusz Pyrk, to nie on jednak wystąpił w jednej z głównych ról. Bohaterami okazali się Holender Martijn Kaars, który zdobył dwie premierowe bramki w Bundes-

lidze, a także Japończyk Joel Fujita, autor dwóch asyst.

Drugie trafienie dla gospodarzy miało już miejsce w momencie, gdy grali oni w osłabieniu. W doliczonym do pierwszej części spotkania czasie czerwona kartkę za faul taktyczny otrzymał Eric Smith. Linie defensywy uzupełnił Adam Dźwigała, który pojawił się po przerwie. Jego zespół wygrał 2:1.

Pierwszego gola w Bundeslidze strzelił Kacper Potulski (Mainz), a uczynił to w meczu z Bayernem i to w Monachium.

Jego zespół sensacyjnie zremisował z liderem 2:2. ©

BUNDESLIGA

14. kolejka: Union - RB Lipsk 3:1 (Burke 57, Ansah 64, Skarke 90+3 - Gomis 60), **St. Pauli - Heidenheim 2:1** (Kaars 35 i 53 - Pieringer 64), **Hoffenheim - Hamburg 4:1** (Promel 8, Kabak 31, Lemperle 65, Asilani 72 - Philippe 82), **Borussia M. - Wolfsburg 1:3** (Kulierakis 22 sam - Wimmer 4 i 34, Amoura 30), **Feiburg - Borussia D. 1:1** (Holer 75 - Bensebaini 31), **Eintracht - Augsburg 1:0** (Doan 68), **Bayern - Mainz 2:2** (Karl 29, Kane 87 k - Potulski 45+2, Lee 67), **Bayer - Koeln 2:0** (Terrier 66, Andrich 72).

Sukcesy faworytów do mistrzostwa Anglii

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Komplet zwycięstw zanotowały zespoły aspirujące do walki o mistrzostwo Premier League. Pozycję lidera zachował Arsenal Londyn.**

„Kanonierzy” pokonali u siebie ostatni w tabeli Wolverhampton 2:1, który we wcześniejszych 15 spotkaniach tego sezonu zgromadził zaledwie dwa punkty, nie wygrał ani jednego meczu i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli z dużą stratą do drużyn „nad kreską”.

Na pierwszą bramkę kibice gospodarzy musieli czekać aż do 70. minuty. Arsenal miał sporo szczęścia, bo samobójczą bramkę zaliczył Sam Johnstone. W 90. minucie zanosilo się na sporą sensację, goście doprowadzili do remisu za sprawą trafienia Arokodare.

W sobotę fortuna wyraźnie sprzyjała jednak Arsenalowi. W czwartej minucie doliczonego czasu, goście po raz drugi strzelili sobie samobójczą bramkę za sprawą Kolumbijczyka Yersona Mosquery dzięki czemu londyńczycy zainkasowali kolejne trzy punkty.

Na zwycięską ścieżkę w rozgrywkach ligowych wrócił Liverpool, który pokonał na własnym stadionie Brighton 2:0.

We wcześniejszych dwóch ligowych meczach „The Reds” dwukrotnie zremisowali. W kadrze na mecz z Brightonem ponownie znalazł się Mohamed Salah.

Egipski napastnik rozpoczął spotkanie na ławce rezerwowych. 33-latek nie poleciał wcześniej z drużyną do Mediolanu na wtorkowy mecz Ligi Mistrzów z Interem. Salah, który pomógł klubowi w zdobyciu dwóch tytułów mistrza Anglii oraz w triumfie w Lidze

Mistrzów, udzielił kontrowersyjnych wypowiedzi w poprzedni weekend, gdy po raz trzeci z rzędu został posadzony na ławce rezerwowych przez holenderskiego trenera Arne Slot, który przyznał, że nie wie, czy Egipcjanin jeszcze kiedykolwiek wystąpi w Liverpoolu. Później doszło do spotkania szkoleniowca z podopiecznym.

Napastnik pojawił się na boisku już w 26. minucie, gdy zastąpił kontuzjowanego Anglika Joe Gomeza. W tym momencie gospodarze prowadzili już 1:0, po голу reprezentanta Francji - Hugo Ekitike.

Ten sam zawodnik ustalił wynik meczu w 60. minucie, asystę zaliczył właśnie Salah. Po meczu Liverpool poinformował, że napastnik z Egiptu zaliczył 277. bramkę bądź asystę w 302 spotkaniach, a ta liczba oznacza, że stał się właśnie liderem pod względem łącznej liczby goli i asyst dla jednego klubu, w historii całej Premier League.

Salah wyprzedził legendę Manchesteru United, Wayne'a Rooneya.

W przyszłym tygodniu Salah wyjedzie z klubu na Puchar Narodów Afryki (21 grudnia - 18 stycznia). ©

PREMIER LEAGUE

16. kolejka: Arsenal - Wolverhampton 2:1 (Sam Johnstone 70 bram. samob., Mosquera 90+4 bram. samob. - Arokodare 90), **Chelsea - Everton 2:0** (Palmer 21, Gusto 45), **Liverpool - Brighton 2:0** (Ekitike 1, 60), **Burnley - Fulham 2:3** (Ugochukwu 21, Sonne 86 - Smith Rowe 9, Basse 31, Wilson 58), **Crystal Palace - Manchester City 0:3** (Haaland 41, 88, Foden 69), **AFC Sunderland - Newcastle United 1:0** (Woltemade 46 samobój.), **Nottingham Forest - Tottenham Hotspur 3:0** (Hudson-Odoi 28, 50, Sangare 79), **West Ham United - Aston Villa 2:3** (Fernandes 1, Bowen 24 - Mavropanos 9 samobój., Rogers 50, 79), **Brentford FC - Leeds United 1:1** (Henderson 70 - Calvert-Lewin 82).

Zwycięska bogini Nicoli Zalewskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **Nicola Zalewski wciąż nie przekonuje do siebie trenera Atalanty Bergamo - Raffaele Palladino i ponownie rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Na boisku pojawił się w 66. minucie.**

Na prawym wahadle „La Dea”, czyli „Bogini”, zamiast Nicoli Zalewskiego gra Davide Zappacosta, który w 11. minucie asystował nawet przy голу Gianluki Scamacci.

Reprezentant Polski wszedł na murawę dopiero po 20 minutach drugiej połowy (za Lorenzo Bernasconi) i dawał radę.

Zarówno Atalanta, jak i Cagliari nie wystąpią w miniturnieju o Superpuchar Włoch i przed świętami Bożego Narodzenia zagrają jeszcze po meczu w Serie A.

Ponownie w składzie wyjściowym Parmy znalazł się Adrian Benedyczak. Na „Stadio Ennio Tardini” ekipa z „I Crociati” czyli „Krzyżowców” musiała jednak uznać wyższość gości z Rzymu. Polak został zmie-

niony w 77. minucie przez wychowanka AC Milan Patricka Cutrone. Przypomnijmy, że tydzień temu Adrian Benedyczak strzelił - z rzutu karnego - pierwszego gola w Serie A. ©

SERIE A

15. kolejka: Torino - Cremonese 1:0 (Vlasić 27), **Parma - Lazio 0:1** (Noslin 82), **Atalanta Bergamo - Cagliari 2:1** (Scamacca 11, 81 - Gaetano 75), **AC Milan - Sassuolo 2:2** (Bartasaghi 34, 47 - Kone 13, Lauriente 77), **Fiorentina - Verona 1:2** (Nunez 69 samobój. - Orban 42, 90+3), **Udinese - Napoli 1:0** (Ekkelenkamp 73), **Genoa - Inter Mediolan 1:2** (Vitinha 68 - Bissec 6, Martinez 38).

PSG się oszczędzało, ale i tak wygrało

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

LIGUE 1. **Mistrz Francji PSG odniósł kolejną wygraną w rozgrywkach francuskiej ekstraklasy. Paryżanie, choć nie bez problemów, pokonali na wyjeździe Metz 3:2.**

W stolicy Lotaryngii PSG wystąpiło bez kilku kluczowych zawodników, którym trener Luis Enrique dał odpocząć przed środowym meczem w Katarze z brazylijskim Flamingo w finale Pucharu Inter-

kontynentalnego. To rozgrywki, które wróciły do piłkarskiego kalendarza w ubiegłym roku. PSG powalczy o tytuł jako triumfator Ligi Mistrzów.

Ostatni w tym roku mecz ligowy mistrzowie Francji rozpoczęli od prowadzenia 2:0 po bramkach Portugalczyka Goncalo Ramosa w 31. minucie i Quentina Ndjantou osiem minut później. Jeszcze przed przerwą, w 42. minucie gola dla Metz strzelił Jessy Deminguet.

Po zmianie stron, w 63. minucie, Desire Doue podwyższył prowadzenie gości, ale koń-

cówka meczu była dla nich bardzo nerwowa. ©

LIGUE 1

16. kolejka: Angers - Nantes 4:1 (Abdelli 17, Cherif 60, Djibirin 85, Raolisoa 90+4 - Centonze 81), **Rennes - Brest 3:1** (Lepaul 24, Tamar 25, Meite 87 - Balde 13), **Metz - PSG 2:3** (Deminquet 42, Citaiszwili 80 - Ramos 31, Ndjantou 39, Doue 63), **Paris FC - Toulouse 0:3** (Hidalgo 29, Gboho 37, 69), **Olympique Lyon - Le Havre AC 1:0** (Sulc 52), **AJ Auxerre - LOSC Lille 3:4** (Sinayoko 57, 83, Mbemba 66 samobój. - Haraldsson 9, Bentaleb 77, Diaoune 80, Andre 86), **RC Lens - OGC Nice 2:0** (Edouard 15, 57), **RC Strasbourg - FC Lorient 0:0**.

Piłka nożna Prezydent Chorzowa już widział wizualizację Nowej Cichej

Czas na odkrycie kart. Dziś prezentacja koncepcji nowego stadionu Ruchu

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

W poniedziałek, o godz. 13, w Chorzowskim Centrum Kultury kibice klubu 14-krotnych mistrzów Polski zobaczą swój nowy dom.

W tym miejscu przy ulicy Sienkiewicza 3 nastąpi prezentacja koncepcji nowego stadionu Ruchu Chorzów przygotowanej przez pracownię LAP Studio. „Podczas spotkania poznacie kluczowe założenia projektu oraz najważniejsze rozwiązania planowane w kolejnych fazach inwestycji” - przekazali organizatorzy, informując jednocześnie, że wstęp będzie wolny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Zapowiedziano też transmisję YouTube Miasta Chorzów.

Prezydent Chorzowa Szymon Michałek na antenie Radia Życie na Niebiesko zdradził, że widział już wizualizację Nowej Cichej 6.

- Zrobiła na mnie duże wrażenie. Muszę powiedzieć, że dawno tak się nie rozmarzyłem. To coś, co podobą mi się estetycznie, ale przede wszystkim jest bardzo funkcjonalne. Naszym założeniem było, aby stadion żył nie tylko raz na dwa tygodnie podczas meczu, ale również w środku tygodnia, aby chorzowianie mogli z tej infra-



To wizja nowego stadionu jednego z kibiców Ruchu. Dziś zobaczymy wersję LAP Studio

struktury korzystać - powiedział prezydent.

Po pierwszym etapie rozbioru starego stadionu, Urząd Miasta Chorzów chce w 2026 roku ogłosić przetarg na wykonawcę w formule „zaprojektuj i zbuduj”. 18 grudnia odbędzie się budżetowa sesja Rady Miasta, podczas której radni zdecydują m.in. o pieniądzach na ten etap budowy Nowej Cichej 6.

- Mając pozwolenie na budowę i decyzję środowiskową, nic nie będzie już nas powstrzymywało przed rozpoczęciem budowy w 2027 roku. To bardzo istotne kroki, o których warto pamiętać - mówił Michałek w tej samej audycji.

Pojemność nowego stadionu Ruchu ma wynosić około 22 tys. miejsc. Całkowity koszt inwestycji szacowany jest obecnie na ok. 408 mln zł. W stosunku do starego stadionu Nowa Cicha będzie obrócona o 90 stopni, to znaczy, że jeden z dłuższych boków powstanie równolegle Drogowej Trasy Średnicowej.

Stadion ma składać się z trybuny VIP na 6 tysięcy miejsc, trybuny przeciwległej na 8 tys. miejsc oraz dwóch trybun za bramkami po 4 tys. miejsc.

- Pierwsza oddana do użytku trybuna powinna umożliwiać rozgrywanie meczów. Będzie na niej sześć tysięcy miejsc. Jeżeli będzie taka

możliwość, chcielibyśmy również wybudować jedną dodatkową trybunę. Początkowo plan zakładał budowę dwóch trybun naprzeciwko siebie - VIP-owskiej oraz tej przy Drogowej Trasie Średnicowej. Niemniej z technicznego i finansowego punktu widzenia najbardziej rozsądnym rozwiązaniem wydaje się budowa trybuny VIP oraz jednej z trybun za bramką. To da zdecydowanie większą pojemność niż sześć tysięcy miejsc. Od tego pułapu warto zacząć, bo pozwoli to uniknąć wynajmowania Stadionu Śląskiego i grać u siebie - podkreślił Michałek, cytowany przez goal.pl. ©©

Była walka, ale King Szczecin i Arka okazały się za mocne

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. Tauron GTK Gliwice przegrał w Szczecinie 78:85. MKS Dąbrowa Górnicza poniósł porażkę w Gdyni 84:92.

Gliwiczanie mają już osiem porażek w tym sezonie Orlen Basket Ligi. Najlepszym zawodnikiem gospodarzy był Anthony Roberts z 18 punktami i 7 zbiórkami. W ekipie GTK wyróżniał się Jarred Godfrey, który zdobył 21 punktów i miał 3 zbiórki.

- Dostęć cieszy mnie postawa naszej drużyny. Walczyliśmy bardzo, o czym świadczą 22 wymuszone straty rywali - ocenił rozgrywający gliwiczana Kacper Gordon. Niestety, nie udało się ich zatrzymać w polu trzech sekund - 39 zbiórek do 28 naszych, czyli solidna przewaga drużyny ze Szczecina. Po ciężkiej porażce (z MKS-em - red.) nieźle odpowiadaliśmy, walczyliśmy. Zabrakło wykorzystania słabych momentów Kinga.

Dąbrowianie po wygranej w derbach z GTK wczoraj powalczyli z liderem, który jednak rozegrał świetną ostatnią kwartę.

ORLEN BASKET LIGA 10. KOLEJKA * King Szczecin - Tauron GTK Gliwice 85:78 (26:18, 18:20, 21:18, 20:22)

GTK Godfrey 21, K. Gordon 14, Oguine 11, W. Gordon 10, Davis 9, Grudziński 6, Bender 5, Piśa 2, Cleaves 0, Busz 0.

*** AMW Arka Gdynia - MKS Dąbrowa Górnicza 92:84 (27:19, 23:22, 15:27, 27:16)**

MKS Green 18, Curry 15, Peterka 13, Muhammad 10, Bonner 9, Montgomery 8, Bogucki 7, Piechowicz 3, Musiał 1, Załucki 0.

POZOSTAŁE WYNIKI **Górniki** Zamek Książ Wal-



Koszykarze MKS-u i Tauron GTK przegrali swoje mecze

brzych - Legia Warszawa 81:79, PGE Start Lublin - Energa Trefl Sopot 84:105, Zastal Zielona Góra - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. 98:84, Anwil Włocławek - Miasto Szkła Krosno 99:93, Dzik Warszawa - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 110:91. Dziś grają: **Śląsk Wrocław - Energa Czarni Słupsk** (godz. 20.15).

1. AMW Arka Gdynia	10	18	850-801
2. Energa Trefl Sopot	10	18	906-798
3. Górnik Wałbrzych	10	17	802-789
4. King Szczecin	10	17	826-803
5. Legia Warszawa	10	16	845-797
6. Dzik Warszawa	10	16	898-838
7. Anwil Włocławek	10	16	917-871
8. Śląsk Wrocław	9	15	806-745
9. Zastal Zielona Góra	10	15	824-782
10. MKS Dąbrowa Gór. 10	14	839-855	
11. Stal Ostrów Wlkp.	10	14	864-923
12. Energa Czarni Słupsk	9	13	771-776
13. Twarde Pierniki Toruń	10	13	871-899
14. Tauron GTK Gliwice 10	12	750-878	
15. PGE Start Lublin	10	12	797-930
16. Miasto Szkła Krosno	10	11	811-892

Następna kolejka (18-22.12). Czwartek: Krosno - MKS DĄBROWA (19); **Piątek:** Czarni - Dzik (20.15); **Sobota:** Start - Górnik (15), King - Arka (17.30), GTK GLIWICE - Legia (18), Toruń - Trefl (19), Stal - Śląsk (20); **Poniedziałek:** Zastal - Anwil (19). ©©©

Piorunujące dwie kwarty Zagłębia

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

TAURON LIGA SIATKAREK #VolleyWrocław - ŁKS Commercecon Łódź 1:3, Lotto Chemik Police - Moya Radomka Radom 3:1, Metalkas Palac Bydgoszcz - UNI Opole 0:3, PGE Budowlani Łódź - EcoHarpoon Nowe LOS Nowy Dwór Maz. 3:0 Mecz DevelopRes Rzeszów - ITA Tools Stal Mielec po zamknięciu wydania. Dziś grają: **BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała - Sokół & Hagric Mogilno** (17.30).

1. DevelopRes Rzeszów	9	25	26-6
2. UNI Opole	10	24	25-8
3. PGE Budowlani Łódź	10	24	26-10
4. ŁKS Commercecon Łódź	10	21	25-16
5. BKS Bielsko-Biała 9	17	21-16	
6. Palac Bydgoszcz	10	14	17-20
7. Lotto Chemik Police	10	12	18-22
8. Radomka Radom	10	11	17-20
9. ITA Tools Stal Mielec	9	11	16-21
10. Sokół & Hagric Mogilno	9	10	16-21
11. #VolleyWrocław	10	5	8-27
12. EcoHarpoon Nowy Dwór 10	0	2-30	

Następna kolejka (18-22.12). Czwartek: BKS - Budowlani (17.30); **Piątek:** Radomka - Opole (17.30); **Sobota:** Sokół - Wrocław (20); **Niedziela:** Stal - Chemik (20); **Poniedziałek:** ŁKS - Rzeszów (17.30), Nowy Dwór - Palac (20).

ORLEN BASKET LIGA KOBIEĆ * Energa Toruń - MB Zagłębie Sosnowiec 69:83 (16:29, 10:20, 24:15, 19:19)

Zagłębie Taylor 25, Reese 20, Pyka 12, Burliga 10, Tadić 7, Kurach 6, Jackowska 3, Niedzwiedzka 0, Kłobukowska 0, Kuczyńska 0.

POZOSTAŁE WYNIKI **Isands Wicხო Jelenia Góra - Lotto AZS UMCS Lublin 56:74, VBV Gdynia - Wisła Kraków 83:91, Polonia Warszawa - Contimax MOSIR Bochnia 76:71, Śląsk Wrocław - Artego Bydgoszcz 92:51, Enea AZS Politechnika Poznań - KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp. 62:83.**

1. AZS UMCS Lublin	10	19	842-716
2. AJP Gorzów Wlkp.	10	18	841-669
3. Śląsk Wrocław	10	17	856-681
4. AZS Politechnika Poznań	10	16	750-755
5. VBV Gdynia	10	16	920-808
6. Zagłębie Sosnowiec 10	16	853-730	
7. Energa Toruń	10	15	694-686
8. Wisła Kraków	10	14	692-728
9. Artego Bydgoszcz	10	14	719-808
10. MOSIR Bochnia	10	13	785-896
11. Polonia Warszawa	10	12	697-838
12. Isands Jelenia Góra	10	10	590-924

Następna kolejka (20-21.12). Sobota: Isands - Poznań (16), Gorzów Wlkp. - Polonia (18), ZAGŁĘBIE - Gdynia (18); **Niedziela:** Wisła - Lublin (16), Bochnia - Śląsk (17), Bydgoszcz - Toruń (18). ©©©

Dawne gwiazdy Niebieskich i piłkarze Fornalika łamali się opłatkiem

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Tradycyjna Klubowa Wigilia Ruchu Chorzów odbyła się na Superauto.pl Stadionie Śląskim.

Klubowe Wigilie Ruchu stały się świąteczną tradycją. Wszyscy, którym leży na sercu dobro Niebieskich przez wiele lat spotykali się na wspólnym łamaniu opłatkiem w kawiarence na Cichej, ale po zburzeniu krytej trybuny legendarnego stadionu impreza odbyła się na Superauto.pl Stadionie Śląskim i była rekordowa, bo wzięło w niej udział około 300 osób. „Kocioł Czarownic” od ponad dwóch lat stał się drugim domem Ruchu, bo właśnie tutaj swoje mecze w roli gospodarza rozgrywają teraz chorzowianie.

Na spotkanie przybyły zarówno dawne gwiazdy Ruchu jak i obecni piłkarze Niebieskich z drużyny trenera Waldemara Fornalika. Nie zabrakło także



Podczas spotkania na Superauto.pl Stadionie Śląskim legendy Ruchu obdarowano świątecznymi paczkami

działaczy, sympatyków i przyjaciół 14-krotnych mistrzów Polski.

Na Wigili Ruchu pojawił się prezydent Chorzowa. Szymon Michałek i na klubowym spotkaniu po raz kolejny zadeklarował budowę nowego stadionu. 15 grudnia zaprezentowana zostanie koncepcja obiektu na Cichej.

- Ja już ją widziałem i jestem pewien, że z tej koncepcji będzie-

cie zadowoleni. Obiekt będzie miał 22 tysiące miejsc, a pierwszą trybunę wraz z szatniami i łóżami VIP zaczniemy budować w 2027 roku i zamierzamy ją dokończyć w tej kadencji samorządu - powiedział prezydent Michałek.

W czasie Wigilii przekazano władzom klubu nowy sztandar Niebieskich ufundowany na 105-lecie Ruchu, który poświęcił ks.

arcybiskup Andrzej Przybylski. Nowy metropolita katowicki złożył także wszystkim zebranym na Śląskim świąteczne życzenia.

W trakcie piątkowego spotkania „Złotą piłkę” dla najlepszego piłkarza Ruchu w 2025 r. odebrał Patryk Szwedzik. Statuetkę „Cieślaka” dla najbardziej zasłużonych osób dla chorzowskiego klubu otrzymał Piotr Czajka.

- Bardzo się cieszę z tego wyróżnienia. W szatni rozmawialiśmy o tej nagrodzie i obito mi się o uszy, że mam ją odebrać, ale poaktowałem to jako żart. To bardzo fajne uczucie zostać zawodnikiem roku w takim klubie jak Ruch - stwierdził Szwedzik.

Legendom chorzowskiego klubu wręczono niebieskie paczki. Odebrało je kilkudziesięciu byłych graczy Ruchu. Daniel Cebula-Orynicz zaśpiewał pastorałkę Ruchu „Jest taki klub” z towarzyszeniem orkiestry firmy Noyon pod batutą Michała Urbańczyka, a wszyscy razem odśpiewali klubowy hymn. ©©©

Skoki narciarskie Po konkursach Pucharu Świata w Klingenthal Polacy mogą czuć duży niedosyt

Biało-Czerwoni nie poszli za ciosem

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

18. miejsce Kacpra Tomasiaka w sobotę i 20. Piotra Żyły w niedzielę - taki bilans Polaków w PŚ w Klingenthal jest rozczarowujący.

W poprzedni weekend w PŚ w Wiśle Polacy w końcu przełamali pewną niemoc - po raz pierwszy w sezonie olimpijskim znaleźli się w czołowej dziesiątce (Tomasiak i Żyła). Taki wynik napawał optymizmem, że kolejne występy mogą również dawać kibicom dużo emocji i radości. Niestety, w Klingenthal Biało-Czerwoni nie poszli za ciosem. Sumarycznie byli tylko tłem.

Choć przeblysł był jeden, i to taki, że jeszcze bardziej rozbudził nadzieję po przełomie w Wiśle. W sobotnim konkursie po pierwszej serii mogliśmy liczyć nawet na podium. Tomasiak, który wcześniej w piątkowych kwalifikacjach i w sobotnim treningu był daleko, tym razem oddał znakomity skok. W trudnych warunkach - zawodnikom przeszkadzała gęsta mgła (zresztą przez cały weekend) - poleciał na 134 metr. Na półmetku zajmował 5. miejsce, ze stratą 4 punktów



FOT. EAST NEWS

Kacper Tomasiak w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Klingenthal był 18. W niedzielę nie zdobył punktów

do podium i aż 18,6 pkt do prowadzącego z dużą przewagą Domena Prevca.

Druga seria w wykonaniu niespełna 19-letniego Polaka

była jednak znacznie gorsza. Odebrał surową lekcję, po słabszym skoku spadł w klasyfikacji o aż 13 pozycji, na 18. Niemniej i tak był najlepszym z Polaków. Na 20. pozycji (utrzymał ją po I serii) sklasyfikowany został Kamil Stoch na 25. Maciej Kot (spadł o 7 „oczek”); punkty zdobył też 28. Żyła.

Trudno było na tej podstawie wyrokować, co może nas czekać w niedzielę. Przez kwalifikacje wczoraj Polacy przebrnęli w komplecie, ale wyniki nie dawały zbyt wiele nadziei (najlepszy był 21. Żyła, Tomasiak zajął dopiero 47. miejsce). Pierwsza seria wiele nam wyjaśniła, bo jasne było, że większej roli w zawodach Polacy nie odegrają.

Odpadli trzej nasi skoczkowie, którzy w sobotę byli najwyżej. Stochowi i Tomasiakowi (po raz pierwszy w sezonie nie zdobył punktów PŚ) brakło bardzo niewiele, Kot był nieco dalej.

Ci, którzy awansowali, furory nie zrobili. No bo jak ekscytować się 17. miejscem Żyły, 22. Pawła Wąska (akurat jeden z lepszych

występów w sezonie) czy 25. Dawida Kubackiego? Zresztą druga seria potwierdziła, że wyjazd do Klingenthal jest dla naszej reprezentacji „do zapomnienia”. Żyła zleciał na 20. lokatę, Wąsek poprawił się nieznacznie - 21., a Kubacki spadł na 28. miejsce.

To był jeden z najgorszych weekendów naszej ekipy w tym sezonie. Co gorsza, coraz bardziej ucieka nam nie tylko elita Pucharu Świata, ale i zawodnicy, którzy w prestiżowym cyklu wcześniej zazwyczaj byli daleko za nami. Bułgar Władimir Zografski (trenowany przez Grzegorza Sobczyka) w Niemczech był 15. i 14. Młody Francuz Valentin Foubert zajął, odpowiednio, 12. i 4. miejsce! A obaj przed Polakami w tym sezonie byli nie po raz pierwszy...

W Klingenthal dzielił i rządził Domen Prevc. Wygrał jedne kwalifikacje i dwa konkursy, prowadząc po pierwszych seriach. W obu przypadkach zdeklasował rywali - w sobotę zwyciężył z przewagą 25,5 pkt, w niedzielę było to „tylko” 13 pkt.

Słoweniec wygrał cztery ostatnie konkursy, od sześciu imprez nie schodzi z podium. Jest liderem klasyfikacji Pucharu Świata.

Wyniki PŚ w Klingenthal

Sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 298,5 (142,5 i 143 m), 2. Stefan Kraft (Austria) 273 (132,5 i 133,5 m), 3. Philipp Raimund (Niemcy) 271,9 (134 i 131 m), 4. Ren Nikaïdo (Japonia) 266,7 (129,5 i 133 m), 5. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 265,7 (127,5 i 134 m)... 18. Kacper Tomasiak (Polska) 246,8 (134 i 126,5 m), 20. Kamil Stoch (Polska) 245,1 (129,5 i 127,5 m), 25. Maciej Kot (Polska) 240,5 (129 i 125 m), 28. Piotr Żyła (Polska) 236,8 (130,5 i 122 m), 32. Dawid Kubacki (Polska) 117,4 (127 m), 39. Paweł Wąsek (Polska) 112,5 (123,5 m).

Niedziela: 1. Domen Prevc (Słowenia) 275,1 pkt (141 i 140,5 m), 2. Ren Nikaïdo (Japonia) 262,1 (141 i 135 m), 3. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 261 (142 i 133,5 m), 4. Valentin Foubert (Francja) 257,4 (140 i 137 m), 5. Kristoffer Erikson Sundal (Norwegia) 252,5 (138,5 i 133 m)... 20. Piotr Żyła (Polska) 221,1 (130,5 i 129 m), 21. Paweł Wąsek (Polska) 220,7 (132 i 127 m), 28. Dawid Kubacki (Polska) 207,2 (129,5 i 121,5 m), 31. Kamil Stoch (Polska) 108,1 (128 m), 32. Kacper Tomasiak (Polska) 107,8 (125,5 m), 37. Maciej Kot (Polska) 101,4 (126,5 m). ©©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011445104

Za nami mistrzostwa Europy w pływaniu w Lublinie.

Otylia Jędrzejczak: Z niemożliwego zrobiliśmy możliwe

Po raz ostatni tak duża impreza odbyła się w Polsce przed czternastoma laty, gdy o medale mistrzostw Europy na krótkiej pływalni zawodnicy rywalizowali w Szczecinie. Jędrzejczak zdecydowała się na ponowne sprowadzenie dużej międzynarodowej imprezy do Polski.

– Dla Polskiego Związku Pływackiego to było olbrzymie wyzwanie. Rok temu byliśmy już gospodarzem mistrzostw Europy juniorów w skokach do wody, ale teraz – po czterech latach – zorganizowaliśmy imprezę seniorską. To wszystko było możliwe dzięki naszym sponsorom i partnerom, m.in. firm Orlen oraz marek LOTTO i DrWitt. Jestem dumna z lokalnego komitetu organizacyjnego pod przewodnictwem Marty Zalewskiej. Każdy, kto przyjechał do Lublina, podkreślał naprawdę wspieranie przygotowanie. Uważam, że organizacyjnie stanęliśmy na najwyższym stopniu podium. Oczywiście, może to być odebrane jako przechwałki, ale przy tej ilości pozytywnych opinii z zewnątrz jestem prze-



FOT. RAFAŁ OLEKSIEWICZ

Otylia Jędrzejczak, Jakub Rutnicki

konana, że naprawdę zrobiliśmy kawał dobrej roboty – **podkreśla prezes Polskiego Związku Pływackiego.** Gdy rywalizację w Lublinie zakończyli najlepsi w Europie pływacy, rozpoczęło się święto dla amatorów pływania. W mistrzostwach Europy masters na krótkim basenie w Lublinie, których sponsorem głównym był Orlen, wystartowało prawie 2000 osób.

Co jest najbardziej istotne to to, że najwięcej pochwał pod adresem organizatorów padło ze strony zawodników. – Naprawdę bardzo się ucieszyłam, kiedy Liam

Tancock, czyli mistrz świata w stylu grzbietowym sprzed kilkunastu lat, a obecnie szef Komisji Zawodniczej European Aquatics, powiedział mi, że ma bardzo pozytywny feedback od zawodników. Mamy obiekt, w którym z niemożliwego zrobiliśmy możliwe. Może było trochę ciasnowo, ale przytulnie i rodzinnie. Mieliśmy trybuny wypełnione polskimi kibicami, ale bardzo licznie zjechali się do Lublina również kibice z innych europejskich krajów. W European Aquatics oceniono, że nasze zawody były zorganizowane na wysokim poziomie. War-



FOT. RAFAŁ OLEKSIEWICZ

Sztafeta 4x50m

tością imprezy był oczywiście szybki basen. Włosi pobili rekord świata w sztafecie, ustanawiano najlepsze czasy w historii europejskiego pływania, padały rekordy świata i Europy juniorów. Niesamowite jest też to, że trafiliśmy na wspaniałych wolontariuszy. W czasie całych mistrzostw było to aż 250 osób. Wspierali zawodników, pomagali im się przemieszczać, dawali serce, uśmiech i radość – **dodaje Otylia Jędrzejczak.**

Biało-Czerwoni, wspierani przez sponsora głównego polskiego pływania PGE Polską Grupę Energetyczną,

zdobyli w Lublinie osiem medali – dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe. Na najwyższym stopniu podium stanęły Katarzyna Wasick na 50 metrów stylem dowolnym oraz Justina Kozan na 400 metrów zmiennym, drugie miejsca zajęli Krzysztof Chmielewski na 200 metrów motylkowym i sztafeta 4x50 metrów dowolnym mężczyzn, a brązowe krążki trafiły do Michała Chmielewskiego na 200 motylkowym, Kamila Sieradzkiego na 200 dowolnym oraz sztafety 4x50 dowolnym kobiet i sztafety mieszanej 4x50 zmiennym.

– Muszę przyznać, że liczyłam na pięć medali indywidualnych i rzeczywiście tyle ich zdobyliśmy. Do tego doszły trzy w konkurencjach sztafetowych. Taka liczba miejsc na podium to pozytywny wynik zawodów. Nasi zawodnicy bili też w Aqua Lublin rekordy Polski i rekordy życiowe. Kibice na trybunach dali pozytywną energię. To pokazuje, że ta impreza była potrzebna. Mogliśmy pokazać polskie pływanie na najwyższym poziomie, a młodsi adepci tej dyscypliny mieli możliwość zobaczenia najlepszych w Europie – **mówi Jędrzejczak.**

Jedyna polska mistrzyni olimpijska w pływaniu ma nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się zorganizować w Polsce kolejną wielką, może nawet jeszcze większą imprezę. – Patrząc z perspektywy strategii rozwoju sportu i przygotowania do organizacji igrzysk olimpijskich, to był dla nas pierwszy i bardzo dobry krok. Może w przyszłości będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym, żeby przygotować się do igrzysk 2040-2044 – **dodaje prezes Polskiego Związku Pływackiego.**

PKO Ekstraklasa Ostatni ligowy mecz Papszuna jako trenera „Medalików”

Porażka zamiast fotela lidera tabeli. Osłabiony Raków zakończył serię

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Raków Częstochowa	0
Zagłębie Lubin	1 (0)

Bramka
0:1 Jakub Sypek (81)

Raków Zych - Tudor, Racovitan, Svamas-Ameyaw (86. Pieriko), Struski, Barath (86. Diaby-Fadiga), Makuch (76. Rondić), Bulat (75. Repka), Amorum (35) - Brunes (46. Jean Carlos). Trener: Marek Papszun.

Statystyki Strzały celne 3, niecelne 10, rogi 1.

Zagłębie Burić - Orlikowski, Ławniczak, Kocaba, Michalski, Jakuba - Reguła (78. Sypek), Kolan (88. Nalepa), Makowski (51. Radwański), Dziwiatowski (46. Szymt) - Kosidis (89. Woźniak). Trener: Leszek Ojrzyński.

Statystyki Strzały celne 5, niecelne 10, rogi 1.

Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów 5.358

W zaległym meczu z 4. kolejki Raków Częstochowa miał szansę wskoczyć na pozycję lidera i spędzić na niej całą zimę. Ostatni raz w spotkaniu ligowym „Medaliki” prowadził trener Marek Papszun (został mu jeszcze jeden mecz w tym roku - w Lidze Konferencji, 18 grudnia na wyjeździe z Omonią Nikozją). Od momentu, gdy Papszun zakomunikował, że chce iść do Legii Warszawa, Raków wygrał pięć meczów z rzędu. Wczoraj ta seria niespodziewanie się skończyła. Dzień przed potyczką z Zagłębiem Lubin częstochowski klub poinformował, że Bogdan Racovitan przedłużył kontrakt do końca czerwca 2028 roku. Właśnie Racovitan w 12. minucie uratował swój zespół przed stratą gola, gdy główkował Mar-



FOT. DAWID WYGAS

Po przywitaniu się z Leszkiem Ojrzyńskim Marek Papszun był w dobrym humorze. Nastroj popsuł mu potem Paweł Raczkowski czerwoną kartką dla Adriano Amorima

cel Reguła i Rumun wybił piłkę z linii bramkowej.

Od 35. minuty Raków musiał sobie radzić w dziesięciu. Sędzia Paweł Raczkowski został wezwany przez monitor VAR, aby zobaczyć starcie Amorima z Igor-em Orlikowskim. Arbiter uznał, że Brazylijczyk za ostro potraktował rywala i wyrzucił go z boiska, choć wcześniej nie dał nawet żółtej kartki. Amorum upadając uderzył łokciem rywala. Pytanie, czy zrobił to umyślnie.

W 81. minucie padł jedyny gol. Jakub Sypek trzy minuty po wejściu na boisko wykorzystał podanie Jakuba Kolana, wpadł w pole karne i uderzył w dalszy róg od słupka do bramki. Raków nie dał rady wyrównać.

- Szkoda mi zawodników, tak po ludzku, i jestem dumny z tego, co pokazali. Jaki mental, jaki charakter, grając 55 minut w dziesięciu, po 66 godzinach od meczu pucharowego i 31 mecz. Bardzo żałuję, bo bardzo mi zależało, aby ostatni mecz tutaj wygrać - mówił Papszun. ©

PKO EKSTRAKLASA
● **Motor Lublin - Jagiellonia Białystok 1:1 (1:1)**
Bramki 0:1 Afimico Pululu (39), 1:1 Karol Czubak (44-karny). **Sędziował** Tomasz Kwiatkowski (Warszawa). **Widzów** 14.670. Mecz **Legia Warszawa - Piast Gliwice** po zamknięciu tego wydania DZ.

1. Wisła Płock (b)	18	30	21-12
2. Górnik Zabrze	18	30	29-24
3. Jagiellonia Białystok	17	29	29-21
4. Raków Częstochowa	18	29	26-23
5. Zagłębie Lubin	18	28	31-24

6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak Radom	18	26	35-30
8. Lech Poznań (m)	17	26	29-26
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Motor Lublin	18	21	23-28
12. Arka Gdynia (b)	18	21	15-32
13. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
14. Widzew Łódź	18	20	26-28
15. GKS Katowice	17	20	23-28
16. Legia Warszawa (p)	17	19	19-20
17. Termalica Nieciecza (b)	18	19	24-35
18. Piast Gliwice	16	17	18-19

Miejsca 1-2 - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4 - Liga Konferencji UEFA, 16-18 - spadek do I ligi Lechia - minus 5 punktów za zaległości finansowe
Następna kolejka (30.01-2.02.2026). Piątek: Zagłębie - GKS KATOWICE (18), Lech - Lechia (20.30); **Sobota:** Radomiak - Arka (14.45), Widzew - Jagiellonia (17.30), GÓRNIK - PIAST (20.15); **Niedziela:** Motor - Pogoń (12.15), Wisła - RAKÓW (14.45), Legia - Korona (17.30); **Poniedziałek:** Termalica - Cracovia (19).

Trener Papszun: Żal, że nie zagram wiosną w pucharach

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W 5. kolejce Ligi Konferencji UEFA Raków Częstochowa pokonał w Sosnowcu Zrinjskiego Mostar 1:0.

Mecz ze Zrinjskim Mostar był jednym z ostatnich, w którym Rakowa poprowadził trener Marek Papszun. Szkoleniowiec zimą przenosi się do Warszawy i będzie opiekunem Legii. Częstochowianie właśnie awansowali do fazy pucharowej Ligi Konferencji, a warszawianie

stracili szansę na dalszą grę wiosną w tych rozgrywkach. - Żal, że nie będę grał wiosną w europejskich pucharach, ale takie jest życie. Będę w nich jednak kibicował Rakowowi, by zaszedł jak najdalej. Mam ambicję, żeby zostawić Raków na pozycji lidera, zarówno w PKO Ekstraklasie jak i Lidze Konferencji - stwierdził trener Papszun, mając na myśli m.in. zaległy mecz z Zagłębiem Lubin. Częstochowianie po raz pierwszy zagrają wiosną w europejskich pucharach. Szkoleniowiec Rakowa pytany był

po meczu z Mostarem jak daleko może zająć ten zespół w LK. - Widać, że ta drużyna nie ma limitu, jest kompleksowo przygotowana. Wynik, jaki osiągnęliśmy dotąd w Lidze Konferencji - osiem zwycięstw, dwa remisy i jedna porażka - jest kapitalny. To pokazuje, że wszystko jest możliwe. Bez względu na losowanie, jest szansa na przejście każdego rywala. Oczywiście zespół musi być w optymalnej dyspozycji, zagrać na 100 procent, a wszyscy najlepsi zawodnicy być do dyspozycji - odparł Papszun. ©

LIGA KONFERENCJI - 5. KOLEJKA
● **Raków Częstochowa - Zrinjski Mostar 1:0 (1:0)**
Bramka 1:0 Jonatan Braut Brunes (45+5-karny)
Sędziował Ondrej Berka (Czechy). **Widzów** 7.254.
Raków Zych - Tudor, Racovitan, Svamas-Ameyaw, Struski, Repka (76. Barath), Amorum (83. Jean Carlos) - Diaby Fadiga (76. Makuch), Brunes (83. Rondić), Pieriko (86. Mircetić).
● **Noah FC - Legia Warszawa 2:1 (0:1)**
0:1 Mileta Rajović (3), 1:1 Matheus Aias (57), 2:1 Nardin Mulahusejnovic (84).
● **Lech Poznań - FSV Mainz 1:1 (1:1)**
0:1 Sota Kawasaki (28), 1:1 Mikael Ishak (41-karny).
● **Jagiellonia Białystok - Rayo Vallecano 1:2 (1:1)**
0:1 Sergio Camello (6), 1:1 Jesus Imaz (44), 1:2 Alfonso Espino (61).
W tabeli LK prowadzi Strasbourg - 13 pkt. 3. Raków - 11, 18. Jagiellonia - 8, 20. Lech - 7, 30. Legia - 3.

JSW Jastrzębski Węgiel bez straty seta w Elblągu

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

SIATKÓWKA. W 11. kolejce PlusLigi jastrzębianie pokonali Barkom Każany Lwów. Drużyna z Częstochowy przegrała w Rzeszowie i spadła na ostatnie miejsce.

W środku minionego tygodnia był czas na europejskie puchary, a w weekend zespoły wróciły do ligowego grania. Za wyjątkiem Aluronu CMC Warty Zawiercie, który poleciał do Brazylii na Klubowe Mistrzostwa Świata. „Jurajscy Rycerze” są już w Belem, a prestiżowy turniej z udziałem ośmiu drużyn potrwa od 16 do 21 grudnia. Zawiercianie swój mecz z 11. kolejki PlusLigi rozegrali awansem. 18 listopada pokonali w „delegacji” Indykpol AZS Olsztyn 3:2.

JSW Jastrzębski Węgiel w 1/16 finału Pucharu CEV pokonał na wyjeździe węgierski MAV Elore Foxconn Szekesfehervar 3:1 (26:24, 17:25, 25:12, 25:18). W sobotę w PlusLidze jastrzębianie zagrali w Elblągu z Barkomem Każany Lwów i nie oddali temu rywalowi ani jednego seta. Do wyjściowego składu JSW wrócił Anton Brehme i został wybrany MVP tego spotkania. Niemiec zdobył 9 punktów, miał 6 pkt na 8 ataków (75-procentowa skuteczność i efektywność), dwa punktowe bloki i jeden as serwisowy.

Asseco Resovia Rzeszów w środę gościła w Sosnowcu, gdzie w Lidze Mistrzów przegrała z Aluronem 1:3. W tym samym dniu Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa debiutował w pucharach i wygrał w Słowenii z OK I-Vent Maribor 3:1 (25:21, 24:26, 25:13, 25:15) w pierwszym meczu 1/16 finału Challenge Cup. W sobotę częstochowianie wrócili do szarej rzeczywistości w PlusLidze i w Rzeszowie zanotowali dziesiątą porażkę w jedenastym spotkaniu, przegrywając z Resovią 1:3. MVP meczu został

wybrany Artur Szalpak z drużyny Resovii. Zespół z Częstochowy spadł na ostatnie miejsce w tabeli. ©

PLUSLIGA - 11. KOLEJKA
* **Asseco Resovia Rzeszów - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa 3:1 (25:19, 25:22, 27:29, 25:19)**
Steam De Cecco, Ebadipour, Popiela, Indra, Lipiński, Adamczyk, Makos (libero) oraz Jeanlys, Kowalski, Kiedos, Nowak.
* **Barkom Każany Lwów - JSW Jastrzębski Węgiel 0:3 (19:25, 17:25, 23:25)**
Jastrzębski Węgiel Brehme, Gierżot, Kaczmarek, Szerszeń, Toniutti, Zaleszczyk, Graniecny (libero) oraz Usovicz.

Energia Trefl Gdańsk - PGE GIEK Skra Bełchatów 3:0 (25:17, 25:22, 25:21), Ślepsk Malow Suwałki - InPost ChKS Chelm 3:0 (25:23, 25:18, 25:18), Cuprum Stilon Gorzów - Bogdanka LUK Lublin 2:3 (25:23, 25:27, 25:20, 20:25, 12:15), PGE Projekt Warszawa - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:1 (25:23, 25:16, 21:25, 25:20). Mecz rozegrany awansem (18.11): Indykpol AZS Olsztyn - Aluron CMC Warta Zawiercie 2:3 (20:25, 25:17, 23:25, 25:22, 10:15).

1. Bogdanka LUK Lublin	12	27	32-16
2. Aluron CMC Warta	13	27	32-17
3. PGE Projekt Warszawa	11	25	27-11
4. PGE GIEK Skra Bełchatów	11	24	26-16
5. Asseco Resovia Rzeszów	11	23	26-15
6. Indykpol AZS Olsztyn	11	22	27-18
7. Energia Trefl Gdańsk	11	18	25-20
8. JSW Jastrzębski Węgiel	11	18	23-19
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	11	16	25-25
10. Barkom Każany Lwów	11	10	18-28
11. Ślepsk Malow Suwałki	11	8	13-29
12. Cuprum Stilon Gorzów	12	8	15-34
13. InPost ChKS Chelm	11	6	9-30
14. Steam Hemarpol Cz-wa	11	5	12-32

Następne mecze (16-21.12)
Wtorek: PGE GIEK Skra Bełchatów - Ślepsk Malow Suwałki (17.30), JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL - Energia Trefl Gdańsk (20);
Środa: STEAM HEMARPOL POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWA - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (17.30);
Czwartek: Barkom Każany Lwów - Asseco Resovia Rzeszów (18.30);
Piątek: PGE Projekt Warszawa - PGE GIEK Skra Bełchatów (20);
Sobota: Ślepsk Malow Suwałki - Barkom Każany Lwów (12.30), Indykpol AZS Olsztyn - Asseco Resovia Rzeszów (14.45), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - InPost ChKS Chelm (17.30);
Niedziela: Cuprum Stilon Gorzów - JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL (14.45), STEAM HEMARPOL POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWA - Energia Trefl Gdańsk (17.30).



FOT. FACEBOOK.COM/JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL

Anton Brehme z JSW Jastrzębskiego Węgla otrzymał statuetkę dla najlepszego zawodnika meczu z Barkomem